Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 198. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 29 sierpnia 1925 roku. Rok XIX.

Zebranie Ogólnego Komitetu Wyborczego, ugrupowania Chrześc. Demokracji, odbędzie się w piątek, 28 b. m., wieczorem o 7-ej w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Za Zarząd Komitetu:

J. Teska prezes. **A. Gołąbek** sekretarz.

Niemcy o polskich wpływach nad Bałtykiem.

W berlińskiej „Germanji" z 26 bm. omawia korespondent ryski tego pisma wpływ Polski na państwa bałtyckie. Informacje zagraniczne tego centralnego organu katolików niemieckich wogóle nie stoją na wyżynie. Nie dziw więc, że wiadomości z Polski i o Polsce nie są ani głębokie, ani prawdziwe. Jest to zbiór plotek. Między innemi korespondent „Germanji" twierdzi, że Finlandja gniewa się na Polskę, ponieważ zabrała ziemie rosyjskie. Jedynie Estonja i jej minister spraw zagranicznych Pusta jest Polsce oddany, a stolica Estonji, Rewel, jest ośrodkiem polskiej dyplomacji dla państw bałtyckich. Z całych tych wywodów wynika, że estoński minister Pusta najlepiej poznał się na intrygach niemieckich nad Bałtykiem i nie daje im posłuchu.

Wielkie pochwały oddane są zmarłemu ministrowi spraw zagranicznych Łotwy p. Zygfrydowi Meyerowiczowi. Niewątpliwie był to polityk sprytny. Urodzony z Łotyszki i ojca lekarza Izraelity, który przyjął luteranizm, przygotował się Meyerowicz do zawodu bankierskiego. Mając studja akademickie i pracę bankową w tak wielkim środowisku jak Petersburg poza sobą, umiał odpowiednio występować, nie zrażał się niepowodzeniami, lecz po kupiecku wytrwale zabiegał około interesów politycznych. Jego pochodzenie jednało mu także przychylne głosy prasy międzynarodowej, która ogłosiła go Beneszem bałtyckim.

Premjer Grabski zaniemógł.

Powodem zasłabnięcia — ogólny atak reumatyzmu.

Warszawa, 27. 8. Dzienniki donoszą, że premjer Grabski zachorował dziś, wskutek czego od rana nie mógł urzędować. Prawdopodobnie nie odbędzie się zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady Ministrów. Powodem choroby Prez. Grabskiego jest niezaprzeczenie przerwanie kuracji w Krynicy. Premjer zaniemógł wskutek ogólnego ataku reumatyzmu.

Zgon niemieckiego historyka Polski.

We Wrocławiu zmarł **Dr. Ezechiel Zivier,** jedyny gruntowny znawca dziejów Polski pośród współczesnych historyków niemieckich. Poprowadził on dalej badanie dziejów Polski, rozpoczęte przez historyków niemieckich Roepella i Caro. Zivier jest autorem obszernej monografji „Geschichte Polens", która wyszła nakładem Onkena w cyklu „Allgemeine Europäische Staatengeschichte". Zivier był dyrektorem archiwum księcia na Pszczynie.

Bank Polski otrzymał pożyczkę w amerykańskim Federal Reserve Bank

Pożyczka ta zabezpieczy stabilizację złotego na rynku światowym.

Wraszawa, 27. 8. (PAT) Z powodu wiadomości, podanych przez niektóre pisma zagraniczne i powtórzonych przez część prasy polskiej o pożyczce, zaciągniętej przez Bank Polski w Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, Bank Polski donosi, że istotnie zdołano pozyskać poważną pomoc kredytową od najpoważniejszej instytucji amerykańskiej i że ta pomoc użyta będzie wyłącznie na ochronę kursu złotego. Celem ześciowej realizacji kredytu Bank Polski w ostatnich dniach nabył na rynku londyńskim i złożył w Banku Angielskim poważną ilość złota, które ma stanowić zabezpieczenie kredytu i nie przestaje być własnością Banku Polskiego.

Rekonwalescencja złotego polskiego.
Dolar 5 zł., 60 gr.

Wiedeń, 27. 8. (PAT) „N. Fr. Presse" stwierdza, że na rynkach międzynarodowych nastąpiła dalsza znaczna poprawa kursu złotego. Stało się to głównie z powodu uporczywie kursujących pogłosek o pożyczce, następnie przemysł polski dostarczył Bankowi Polskiemu ze względów na ultimo znacznych ilości waluty zagranicznej, a równocześnie dały się zauważyć zakupy spekulanckie na zwyżkę. Obrót złotym polskim wzmaga się znacznie. Złoty odzyskał od piątku ubiegłego tygodnia więcej niż połowę swoich strat. Disagio wynosi obecnie zaledwie 7½ do 8 % w porównaniu do 17% w tygodniu poprzednim.

Warszawa, 27. 8. (PAT) Dziś na giełdach zagranicznych zaznaczyła się dalsza zwyżka kursu złotego, przyczem w Gdańsku kurs dochodził do 93½, gdy w ubiegłą sobotę notowano 82, wczoraj zaś 91. Na rynku wewnętrznym zarysowała się duża podaż dewiz tak, że kurs dolara w obrotach między bankami i na giełdzie ustalił się na 5,60, podczas gdy jeszcze wczoraj notowano kurs dolara 5,85.

Bank Polski sprzedaje znowu importerom dewizy zagraniczne.

Warszawa, 27. 8. (PAT) Z chwilą, kiedy Bank Polski zaprzestał oddawać bez żadnych ograniczeń waluty zagraniczne, rezerwując je tylko na zabezpieczenia niezbędnych potrzeb rządu i przemysłu przetwarzającego importowany surowiec, musiały się oczywiście ujawnić na rynku pieniężnym wyższe ceny walut, nabywanych przez tych importerów, których w Banku Polskim swoich potrzeb zaspokoić nie mogli. Większe sumy walutowe nabywane są na giełdach zagranicznych drogą sprzedaży wypłat na Warszawę po cenach dziennych mniej więcej jednolicie ustalonych podczas gdy za mniejsze sumy poszukujący płacili na wolnym rynku wewnętrznym ceny najrozmaitsze, przyczem najczęściej wyższe od kursów zagranicznych. W dążeniu do usunięcia zaznaczonych niedomagań Bank Polski rozpoczął dziś kupno i sprzedaż walut po cenach odpowiadających zagranicznym. Dzięki temu kurs notowany na giełdzie warszawskiej przyczyni się do wytworzenia jednolity w całym kraju.

Minister Sikorski wypiera się wszelkiej partyjności.

Zaprzeczenie plotkom o jego wstąpieniu do Piasta.

Warszawa, 27. 8. (PAT) W związku z artykułem w dzienniku „Nasz Przegląd" z 27 sierpnia 1925 r. „Dymisja premjera Grabskiego", gabinet ministra spraw wojsk. komunikuje co następuje: Pogłoski o temacie konferencji prezesa ministrów p. Grabskiego z p. ministrem spraw wojsk. gen. Sikorskim najzupełniej nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Konferencja p. prezesa Rady Ministrów z p. min. Sikorskim dotyczyła wyłącznie spraw ogólno-państwowych i specjalnie wojskowych. Wiadomość, jakoby gen. Sikorski zgłosił akces do stronnictwa Piast jest pozbawiona jakiejkolwiek podstawy. Gen. Sikorski nie zgłaszał nigdy akcesu do żadnego stronnictwa, ani nie bierze najmniejszego udziału w życiu partyjno-politycznem. Jest to rzeczą zresztą zupełnie naturalną, gdyż jako oficer w czynnej służbie w myśl ustawy z dnia 23 marca 1923 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. nie może należeć do stowarzyszeń, mających cele polityczne.

Rozstrzelanie 60 więzniów polaków w Rosji.

„Kurjer Czerwony" donosi z Mińska że tamtejsze władze bolszewickie rozstrzelały 60 więźniów Polaków, pod pretekstem sprzyjania powstańcom białoruskim. Prasa sowiecka nie tai, że jest to odwet za rozstrzelanie w Warszawie trzech terrorystów komunistycznych.

Nakrycie prywatnej mennicy.

Jak donoszą z Łucka, policja krym. tamt. okr. od dłuższego czasu obserwowała na terenie pow. zdołbunowskiego pojawianie się fałszywych jedno- i dwuzłotowych monet. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do wykrycia w dn. 24 bm. całej fabryki tych monet, będącej w pełnym biegu we wsi Wielbowno.

Proces Muraszki rozpoczął się dzisiaj.

Donoszą z Warszawy:

Dziś, 20 bm., w Sądzie Okręgowym w Nowogródku rozpocznie się głośny proces o zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Na ławie oskarżonych zasiądzie przod. Muraszko.

Oskarżony z art. 453 k. k. (za zabójstwo z premedytacją) przewidującego karę ciężkiego więzienia. Rozprawa potrwa prawdopodobnie około dwóch dni, gdyż lista świadków oskarżenia i odwodowych łącznie obejmuje około 18 nazwisk. Obrony przod. Muraszki podjęli się najwytrawniejsi prawnicy nasi: mec. Szurlej i mec. Niedzielski. Oskarżenie wnosić będą prokurator warsz. Sądu Okręgowego p. Rudnicki i podprokurator miejscowego sądu. Sprawa wywołała nader żywe zainteresowanie ze strony społeczeństwa poskiego.

Wyroku należy się spodziewać w sobotę w nocy, lub w niedzielę przed południem.

Anglja likwiduje niemiecko-protestancką własność w Jerozolimie.

Na mocy Traktatu Lozańskiego przyznano Anglii prawo likwidacji wszelkich posiadłości niemieckich na obszarach, uzyskanych od Turcji. Jak donosi „Germania" (nr. 396 z 26 bm.) przystąpiła Anglja do likwidacji niemiecko-protestanckiej misji w Jerozolimie t. zw. Muristan, bardzo wartościowy obszar w obrębie murów Jerozolimy, na którym 1898 r. odsłonięto niemiecki zbór pod imieniem Zbawiciela. Grunta te podarował sułtan 1869 r. pruskiemu królowi Wilhelmowi I., a Wilhelm II. oddał je misji protestanckiej. Legenda opiewa, że obszar ten należał do Joanitów, wobec tego angielski odłam tego zakonu pertraktował —wedle informacji Germanji — o kupno tej ziemi z rąk niemieckich, ale likwidacja przez rząd angielski przerwała zabiegi. „Germanja" wyraża nadzieję, że Anglja odstąpi jeszcze od likwidacji.

Wobec powyższego nasuwają się uwagi, jakąby to Niemcy rozwinęli propagandę, gdyby zamiast Anglii Polsce przypadło prawo likwidacji. W pamięci wszystkich są jeszcze napastliwe artykuły „Deutsche Rundschau" z powodu likwidacji „Betesdy" w Gnieźnie i jakiegoś zakładu w Poznaniu.

Ford zakłada filję w Berlinie.

W najbliższych dniach w Berlinie ma powstać filja zakładów Forda z kapitałem 5 milj. mk. zł. Filja ta ma trudnić się wyrobem motorów lotniczych i samochodowych, oraz całych samochodów dla rynku wewnętrznego Niemiec i na wywóz.

Londyn — Nowy Jork w 35 godzinach.

Inżynier Navarre z Nowego Jorku przedłożył prezydentowi Stanów Zjednoczonych projekt linji komunikacyjnej między Londynem a Nowym Jorkiem. Na budowę tej linji samolotowej potrzebuje Navarre dwóch miljonów funtów szterlingów.

Marszałek Sejmu o dzisiejszej sytuacji Państwa.

Z Warszawy donoszą:

Marszałek Sejmu Rataj przyjął dziennikarzy, którzy zadawali mu szereg pytań, dotyczących zagadnień na czasie.

Na pytanie **o sytuacji finansowej i gospodarczej** marszałek Rataj odpowiedział, że chcąc zorjentować się w obecnych stosunkach po przyjeździe z urlopu informował się u premjera i u prezesa Banku Polskiego, Karpińskiego, Marszałkowi zakomunikowano, że **powzięto szereg zarządzeń w celu podniesienia kursu złotego** do parytetu. Cel ten jest obecnie realizowany z powodzeniem. „W każdym razie, mówił marsz. Rataj, sytuacja obecna nie daje powodu do alarmu. — Szczęśliwe posunięcia taktyczne i finansowe, o których nie wolno mi jeszcze mówić, dały wyniki zadawalające i są wszelkie dane po temu, że złoty powróci do ustawowej ceny na giełdach zagranicznych a sytuacja gospodarcza w kraju poprawi się znacznie".

Na pytanie dotyczące **pogłosek o zmianach rządowych, marsz. Rataj** odpowiedział, że wysuwanie kombinacyj personalnych i gabinetowych przy okazji trudności gospodarczych są szkodliwe. „Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie batalji — mówił p. Rataj, a, teoretycznie, zmiany rządu mogą następować jedynie przed batalją lub po niej".

W końcu marsz. **Rataj oświadczył,** że o żadnych zmianach gabinetowych **nic nie wie.**

Na zapytanie dotyczące pośpieszenia prac Sejmu marszałek oświadczył, że obecnie nie zamierza zmienić planu feryj i że niższa izba ustawodawcza zbierze się, jak już projektowano — 29 września.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 26. 8. (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu dzisiejszem powzięła m. in. następujące uchwały:

Zatwierdzenie układu o rozstrzyganiu zatargów pogranicznych, zawartego w Moskwie dnia 3 sierpnia pomiędzy przedstawicielami rządu Rzplitej Polskiej i rządu S. R. R.; rozporządzenie o zniesieniu obszaru dworskiego Wojdal i wcieleniu jego terytorjum do gminy wiejskiej Dzwierzchno w powiecie inowrocławskim; rozporządzenie o zniesieniu obszaru dworskiego Folwark pod Radzynem w powiecie grudziądzkim i wcieleniu jego terytorjum do gminy wiejskiej Radzyn, wieś tego powiatu; rozporządzenie o zniesieniu obszarów dworskich Lipieńki i Siemkowo w powiecie świeckim i wcieleniu ich terytorjów do gminy wiejskiej Jeżewo i Lubodzież tego powiatu. Rozporządzenie o określeniu norm zasiłków wojskowych dla rodzin tych stałych robotników i pracowników, których ilość dni pracy w tygodniu uległa zmniejszeniu; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o warunkach przenoszenia oficerów zawodowych do marynarki wojennej lub do poszczególnych jej korpusów; przyznanie pomocy kredytowej dla osadników i dzierżawców; projekt rozporządzenia o przerachowaniu długów rentowych.

Delegacja gdańska w Warszawie.

Warszawa, 27. 8. PAT. Wczoraj zgłosiła się do Prezydjum Rady Ministrów delegacja gdańska pod przewodnictwem prezesa gdańskiej izby handlowej p. Klawittera, w skład której wchodzą przedstawiciele gdańskich sfer kupieckich i bankowych. Delegację przyjął w zastępstwie premjera minister przemysłu i handlu p. Klarner przy udziale wiceministra skarbu p. Kraśnickiego.

Delegacja gdańska podkreśliła konieczność stałego kontaktu gdańskiej izby handlowej z Ministerstwem Skarbu i oświadczyła o swej gotowości przedstawienia wszelkich materjałów mogących bliżej wyświetlić poruszoną wyżej sprawę. Delegacja zaznaczyła również z naciskiem, że całe kupiectwo gdańskie jest jaknajbardziej zainteresowane w stabilizacji złotego i przyjęła z wielkiem zadowoleniem do wiadomości oświadczenie przedstawicieli rządu, że tak rząd, jak i Bank Polski zmierzają szybkimi krokami do zlikwidowania obecnej chwiejności kursu.

Jak długo stawać będą Niemcy na przeszkodzie do ogólnego rozbrojenia?

Nie chcą wejść do Ligi Narodów i uznać traktatów. — Czy Francja przełamie moralny opór Niemiec?

Berlin, 26. 8. (PAT) Wręczona w poniedziałek ministrowi spraw zagr. Stresemannowi odpowiedź francuska w sprawie bezpieczeństwa stwierdza z zadowoleniem **możliwość porozumienia** i wyraża życzenie, by porozumienie to wkrótce nastąpiło. Odpowiedź ogranicza się do omówienia trzech zasadniczych punktów, które poruszyła ostatnia nota niemiecka. Co do punktów, na **które nota niemiecka nie odpowiedziała,** rząd francuski przypuszcza, że **rząd niemiecki zasadniczo** je przyjmuje, zastrzegając sobie prawo rozpatrywania szczegółów. Odpowiedź Brianda dzieli się na trzy części. W pierwszej części odpowiedź rządu francuskiego stwierdza z zadowoleniem, że rząd niemiecki nie zamyśla **uzależniać podpisania** paktu bezpieczeństwa bezpośrednio od wprowadzenia pewnych **zmian** w traktacie pokojowym mimo **że wskazał** ostatnio w swej nocie na dwa wypadki i zmiany traktatu w drodze porozumienia, przyczem powołał się na postanowienia Ligi. Nota niemiecka poruszyła również i myśl **zmiany stosunków okupacji Nadrenji.** Francja niema zamiaru uchylać się od wykonania któregokolwiek z postanowień statutu Ligi i zwraca uwagę na to, że statut ten przedewszystkiem oparty jest na szczerem **poszanowaniu istniejących traktatów** i że pierwszym postulatem Ligi jest, by każde państwo przystępujące do niej, **szanowało swe zobowiązania międzynarodowe.** W zgodzie ze swymi sojusznikami Francja sądzi, że ani traktaty pokojowe, ani też prawa przysługujące na ich podstawach Niemcom i **państwom sojuszniczym,** nie powinny być przez nowy pakt **naruszone.** Podobnie ma się sprawa z **gwarancjami,** służącemi do przeprowadzenia postanowień traktatu. W drugiej części odpowiedź podkreśla, że wstąpienie Niemiec do Ligi umożliwi im stawianie swoich postulatów, jak to miało miejsce z innemi państwami. **Wejście Niemiec do Ligi** jest bowiem jedyną trwałą **podstawą wzajemnych gwarancji** i wszelkiego porozumienia w sprawie bezpieczeństwa. Nota ubolewa, że rząd niemiecki **uzależnia** swoje wstąpienie do Ligi od pewnych wyjaśnień, gdyż stojąc jeszcze poza Ligą, nie może wyrazić swoich życzeń. Miałyby one bowiem charakter warunków. Rząd francuski niema wprawdzie prawa przemawiać w imieniu Ligi, zaznacza jednak, że Rada Ligi dała już odpowiedź na zastrzeżenia rządu niemieckiego. Rząd francuski podkreśla swoje dawne oświadczenie, że jedynie przystąpienie Niemiec do Ligi na **podstawie równych** dla wszystkich praw może doprowadzić do porozumienia w kwestji **bezpieczeństwa** i tylko **brak tego bezpieczeństwa** przeszkodził w przeprowadzeniu **ogólnego rozbrojenia,** przewidzianego w statucie Ligi. W części trzeciej odpowiedź francuska, przechodząc do kwestji **traktatów arbitrażowych,** stwierdza, że jakkolwiek sądy arbitrażowe mogą być stosowane w wielu wypadkach, to jednak nie mogą znaleść zastosowania w kwestjach **politycznych** mających prowadzić do wojny. Przez to zacieśniłoby się propozycje memorandum niemieckiego z dnia 9 lutego br. zmierzające do **zawarcia traktatów arbitrażowych** celem pokojowego załatwienia konfliktów politycznych i prawniczych. Sojusznicy są przekonani, że ograniczone w ten sposób sądy arbitrażowe, których działalność nie rozciągałaby się na wszystkie sporne kwestje między narodami sąsiednimi, nie wchodziłyby jako **gwarancja pokojowa** w rachubę, pozostawałyby bowiem zbyt wiele możliwości wojny. Francja przedewszystkiem pragnie, by na podstawie przesłanek, podanych **w nocie** z dnia 16 czerwca, **każde zastosowanie siły było uniemożliwione z góry.** Nota stwierdza dalej, że obawy niemieckie w kwestji gwarancji sądów arbitrażowych nie wytrzymują objektywnej krytyki. Wedle przewidzianego systemu ani gwarant, **ani też** jedna ze stron nie rozstrzyga swobodnie, która ze stron **jest napastnikiem.** Napastnik bowiem określa sam siebie przez to, że chwyta za broń, narusza granice, lub też zdemilitaryzowaną strefę, zamiast usiłować załatwć sprawę pokojowo. Ten system gwarancyjny jest zresztą analogiczny do tego, jaki Liga na ostatniej swej sesji uznała za zgodny z duchem Ligi. Trzebaby zresztą rozpatrzeć, czy nie znajdzie się droga i sposób załatwienia bezstronną decyzją bez szkód dla ruchów gwaranta. Nota wyraża wreszcie nadzieję, że **planowany pakt gwarancyjny** możnaby ująć w formę silną i rozsądną, wykluczającą mylne komentowanie i wykonanie oraz podkreśla, że sojusznicy świadomi są trudności wskutek zwłoki, jaką powoduje piśmienna wymiana not. Rząd francuski w porozumieniu ze sprzymierzonymi powołuje się raz jeszcze na swą poprzednią uwagę o konieczności skrupulatnego poszanowania traktatów i zaprasza rząd niemiecki do prowadzenia na powyższej podstawie dalszych rokowań.

List z Czechosłowacji.

Zamach na prezydenta. — Świeże partje. — Nowe wybory. Wiadomości gospodarcze.

Sensacją pierwszych dni tego miesiąca było zaaresztowanie dwóch agitatorów komunistycznych; dziennikarza Stastny'ego i Housera, brata posła do parlamentu. Przez uwięzienie tych dwóch osobników policja wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji terorystycznej, mającej na celu zamordowanie najważniejszych figur ze świata politycznego. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Stastny miał zabić samego prezydenta republiki Masaryka. Można sobie wyobrazić, jakie ta straszna wiadomość wywołała oburzenie we wszystkich warstwach społeczeństwa, a skierowane całkiem naturalnie przeciw komunistom. Zwrot ten w usposobieniu do tej podle wywrotowej partji jest bardzo szczęśliwy, ponieważ w Czechosłowacji mamy wielu robotników. W Polsce komunizm był mniej groźnym objawem niż w Czechosłowacji. Gazety wszystkich kierunków zgodnie występują przeciw partji komunistycznej, żądając jej rozwiązania na terenie parlamentu, jak również w całym kraju. Ta sama partja zamordowała w dawniejszych latach ministra skarbu **Raszina,** nadzwyczaj zdolnego męża stanu.

„Lidove Noviny", największy dziennik prowincjonalny, pisze:

Komuniści nigdy się nieprzyznawali do aktów teroru i usuwali się od wszelkiej za nie odpowiedzialności. Tak samo było z zabójstwem Raszina. Gdyby dziś dowiedzionoo, że przywódcy komunizmu przygotowali z rozmysłem zamachy na kierowników państwa, sprawa miałaby dalekie następstwa. Każdy zrozumie ważność faktu, gdyby się potwierdziło, że znalazła się ręka, która podjęła się zabicia najwyższej osoby w kraju, a przywódcy partji komunistycznej rękę tę uzbroili. Wystarczy, że urzędowe oskarżenia mówią o zbrodniach przygotowywanych. Jest obowiązkiem rządu, zwalczać podobne przygotowania najsurowiej i najbezwzględniej. Organ partji komunistycznej stara się sprawę zbagatelizować i obrócić w żart, ale śmiech jego brzmi jak dzwon żałobny.

„Prawo Lidu" pisze: Sprawa wzbudza niepokój co do prawdziwej sytuacji w Czechosłowacji i ułatwia pewnemu odłamowi prasy wiedeńskiej krzyczeć na cały świat, że rząd Srehly przygotowuje wybory, fabrykując od A do Z cały zamach na życie prezydenta republiki.

„Lidove Noviny" zamieściły artykuł, w którym dowodzą, że na terenie parlamentarnym w Czechosłowacji zanosi się na połączenie **partji social-demokracji z socjalistami narodowemi,** a to z powodu ostatnich wydarzeń religijnych (zatarg z Watykanem). Jeżeli koncepcja ta by się udała, to można **być pewnym, że do przyszłych wyborów partje lewicowe staną solidarnie pod sztandarem bloku lewicowego.**

Jak wiadomo, nasz parlament ma być niedługo rozwiązany i odbędą się świeże wybory. Otóż projekt ten ma między najpoważniejszemi publicystami wielu przeciwników, którym trudno odmówić słuszności. W „Narodni Politice" p. Borski pisze: W walce dyplomatycznej, jaka się toczy z powodu paktu gwarancyjnego, nasza polityka zewnętrzna i wewnętrzna ma obowiązek rzucić na szalę przeciw berlińskim projektom całą powagę państwa silnego i skonsolidowanego. A cóż moglibyśmy przeciwstawić, jeśli w czasie przyszłych targów co do tej nowej konstelacji europejskiej nasz parlament byłby rozwiązany i kampanja wyborcza rozszalała. Jak bylibyśby osłabieni wtedy, kiedy wybory miały-by doprowadzić do rozprzężenia obecnej naszej większości rządowej. Proszę sobie wyobrazić bezsilność posłów niemogących stworzyć rządu, opartego na większości czechosłowackiej. Musieli-by oni jeszcze raz rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory, ale każdy przyzna, że graniczyłoby to z anarchją.

Były minister skarbu p. K. Englisz w tej samej kwestji pisze w „Lidove Noviny": Sprawa ewentualnego rozwiązania parlamentu przedstawia się bardzo szczególnie, jeśli wziąść pod uwagę, że my nie idziemy od parlamentu bez większości w stronę parlamentu z większością, lecz prawdopodobnie przeciwnie. Jest conajmniej niepewne, aby obecna koalicja, nawet wzmocniona przez partję handlową, miała w przyszłej izbie większość, wystarczającą do stworzenia rządu i górowania w komisjach. Nie chcemy rozstrząsać tej kwestji w szczegółach, gdyż wszystkie domysły są tylko prawdopodobieństwem, ale dotychczas jest coraz więcej oznak, że podobna większość nieda się ukonstytuować.

Dn. 15 sierpnia został otwarty w Liberecu(dawniej Reichenberg) targ i wystawa handlowa. Liberec jest mała mieścina, licząca 25 000 mieszkańców, leży nad samą niemiecką granicą. Plac wystawowy zajmuje 23 000 mtr. kw., a eksponatów jest około 100, w czem 10 proc. zagranicznych.

Świetnie się zapowiada targ w Bratislavie. Liczba wystawców zagranicznych w niektórych działach dochodzi do 70 %. Dla jadących na ten targ, zniżki obiecały koleje: czeskie, włoskie, austrjackie, jugosłowiańskie oraz parostatki na Adrjatyku i Dunaju.

Misja sowiecka w Pradze, zakupiła w lipcu towarów czeskich celem wysłania ich do Rosji, za 100 miljonów koron = 15 miljon. zł. Do **Indji angielskich** zakupiono i wysłano z Czechosłowacji 240 wagonów **szyn kolejowych.** Wielkie powodzenie w krajach bałkańskich mają czeskie przyrządy elektryczne. Ceny ich konkurują z powodzeniem z cenami towarów niemieckich. Ostatnio do Bułgarji odszedł większy transport motorów elektrycznych. Duże zamówienia robi w Czechach zagranica na wagony kolejowe, np. Rumunja ostatnio zakupiła wagonów za 40 miljon. koron, Jugosławja za 60 milj. koron.

Dr. J. B.

„Kurs" dla bandytów dywersyjnych.

Wilno, 27. 8. W homelskiej szkole dywersantów kształci się 150 komunistów i 75 komsolców. Kurs trwać będzie 2 miesiące. Po ukończeniu kursu wszyscy zostaną wysłani za granicę państwa, t. zn. do Polski.

1.200 aresztowań na tle zaburzeń antyżydowskich w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą, iż podczas ostatnich zaburzeń ulicznych z okazji kongresu syjonistycznego, policja aresztowała przeszło 1200 osób.

Tu robi się porządek z komunistami!

Budapeszt, 27. 8. (United Press). Wedle wiadomości z Sofji, sąd wojenny wydał nowych 90 wyroków śmierci przeciw komunistom. Wyroki te zostały zatwierdzone przez króla Borysa.

Dotąd stracono już 200 komunistów, a 100 czeka na wykonanie wyroku.

Niechby rząd bułgarski wymienił z sowietami jednego komunistę — gabinet taki nieutrzymałby się ani 24 godzin!

Z KRAJU.

Już ma dość Sowietów.
Oficer rosyjski przechodzi na stronę polską.

Z pogranicza bolszewickiego donosza, iż przekroczył tam polską granicę oficer armji czerwonej Kolesnikow, który dobrowolnie oddał się w ręce władz polskich, wraz z pełnym bojowym rynsztunkiem i koniem. Zbieg oświadczył, że nie chce służyć czerwonej niewoli. Oficera przekazano władzom Korpusu Ochrony Pogranicza w Buławinach.

Zamiast 6, otrzymał 18 miesięcy więzienia.

Głośna była niedawno w Krakowie sprawa dyrektora szkoły, Józefa Issepie go, skazanego w czerwcu b. r. na 6 miesięcy więzienia za zbrodnię shańbienia dwóch uczennic.

Obecnie sprawę rozpatrywał sąd apelacyjny w Krakowie, do którego odwołał się prokurator, żądając wyższej kary. Sąd apelacyjny uznając odwołanie prokuratora z powodu zbyt niskiego wymiaru kary za słuszne, podwyższył Issepiemu karę z 6 na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Lwów — trzeciem miastem Polski.

Według ostatniej statystyki, Lwów liczy obecnie 233,596 mieszkańców, w tem 119 320 Polaków, 80 829 żydów i 29 601 Ukraińców. Lwów jest więc po Warszawie i Łodzi największem miastem w Polsce.

Wstrząsające samobójstwo kolejarza w Siedlcach.

Dworzec kolejowy w Siedlcach był widownią strasznego dramatu. Maszynista Adam Pacych, podszedł do pociągu towarowego, idącego z Brześcia do Siedlec, ukląkł i przeżegnawszy się, położył głowę na szyny pod koła trzech ostatnich wagonów.

Głowa odcięta została jak nożem gilotyny.

Pacych zostawił żonę i dwoje dzieci. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku koledzy samobójcy podają, że Pacych został po długiej chorobie zdyskwalifikowany, tj. przeniesiony ze stanowiska maszynisty pociągów osobowych na t. zw. „manewrowe".

Sprawa ochrony pogranicza.

Na konferencji, jaką ostatnio odbył minister Sikorski z premjerem Grabskim — omawiana była także sprawa ochrony wschodniego pogranicza Polski.

Wycieczka studentów włoskich.

Dn. 25 bm. bawiła w Krakowie wycieczka studentów włoskich.

Na naszych kresach — jak za czasów Wołodyjowskiego!

Gródki i fortalicje bronią naszych granic.

Od Dźwiny aż do Dniestru, w odstępach parokilometrowych, w odległości paruset metrów od granicy sowieckiej, ciągnie się nie przerwana

linja strażnic K. O. P.

Są to niewielkie parterowe drewniane budynki, na podmurowaniu, kryte blachą cynkową. Pośrodku na szczycie wieża strażnicza. Naokoło

płot z drutu kolczastego.

Przez umiejętne uwydatnienie konstrukcji drewnianej i zastosowanie odwiecznych, może jeszcze prasłowiańskich sposobów budowlanych naszych cieśli, budynki te harmonizują z pejsażem i przypominają dawne

gródki i fortalicje.

Załoga, składająca się z pół plutonu żołnierzy pod dowództwem oficera lub podoficera, patroluje we dnie i w nocy na granicy. Żyje ona w zupełnem pogotowiu wojennem, gdyż każdej chwili może się spodziewać napadu bolszewickiego.

Dotychczasowe

próby spalenia strażnicy

i wyrznięcia załogi zostały zawsze szczęśliwie odpierane. Od czasu zastrzelenia z zasadzki przez sowiecką straż graniczną paru naszych żołnierzy, stosunki sąsiedzkie są bardzo zaostrzone i sprowadzają się właściwie do wymiany strzałów

między nami a sowieckimi posterunkami.

Naszym żołnierzom takie życie, napół wojenne, napół myśliwskie, najwidoczniej służy: świetnie wyglądają i tryskają wesołością. Dla ludności okolicznej, dość zacofanych wiosek, są oni podobno

wyrocznią w sprawach rolniczych,

przyczem szczególnie wielki mają autorytet poznańczycy i mieszkańcy zachodnich powiatów Królestwa.

Dzięki odwadze i czujności tych chłopaków, całe Kresy spokojnie zbierają tegoroczne świetne urodzaje.

Już we wrześniu policjanci będą pełnić służbę w hełmach.

W marcu rb. komenda główna policji państwowej postanowiła wprowadzić hełmy jako przepisowe nakrycie głowy podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Rozporządzenie to w swej zasadzie bardzo słuszne, ma na celu w pierwszym rzędzie ochronę głowy posterunkowego oraz podniesienie reprezentacyjnego wyglądu naszej policji.

Swego czasu zamieściliśmy ilustracje owych hełmów, opisaliśmy szczegółowo ich rodzaj i różnice pomiędzy hełmem pieszego policjanta, a takiemż nakryciem głowy konnego, lub oficera.

Jak się dowiadujemy, już w krótce ujrzymy naszych policjantów w hełmach. Nastąpi to prawdopodobnie w drugiej połowie, a mianowicie 20-go września tj. w dniu uroczystego obchodu dziesięciolecia polskiej policji. Właściwie data ta przypada w dniu 5—6 sierpnia jednak z pewnych względów termin uroczystości obchodu dziesięciolecia przesunięto.

Hełmy te nadchodzą już i obecnie władze policyjne posiadają już około 600 sztuk, które są równomiernie rozdzielane po miastach. Dalsze transporty spodziewane są wkrótce.

Hełmy sprowadzane są z zagranicy, gdyż w kraju nie posiadamy podobno ani jednej wytwórni, która mogłaby wykonać powyższe zamówienie (?!).

Zgon ś. p. J. Wereszczyńskiego.

We Lwowie zmarł w sędziwym wieku dr. Józef Wereszczyński, długoletni b. poseł do sejmu galicyjskiego i członek wydziału krajowego. W życiu publicznem przed wojną brał żywy udział.

Konsulat sowiecki w Łodzi.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że w Łodzi zostanie utworzony konsulat sowiecki. Konsulem ma być jeden z wyższych urzędników konsulatu sowieckiego w Warszawie.

Kolej Zgierz—Łęczyca—Płock.

Stan wykończenia robót na odcinku kolejowym Zgierz—Kutno posunął się znacznie naprzód zarówno w torze jak i w budynkach. Szyny są wszędzie ciężkie i jednostajne.

Szoferzy warszawscy już przy pracy.

Trzydniowy strajk szoferów dorożek samochodowych został zlikwidowany. Szoferzy otrzymaja oprócz stałego wynagrodzenia w wysokości 350 zł miesięcznie jeszcze 5% dodatku od obrotu.

Mogiła ofiar Murawjewa.

Z Wilna donoszą:

Na górze Bouffalowej natrafiono na kości ludzkie, które prawdopodobnie należą do ofiar rozstrzelanych przez Murawjewa w czasie powstania styczniowego.

Wzrost bezrobocia w Łodzi.

Bezrobocie w Łodzi szerzy się w zastraszający sposób. Ostatnio stanęły fabryki: Fausta w Pabjanicach i Kindlera.

Państwowy urząd pośrednictwa w Łodzi werbuje robotników do Rumunji.

W sprawie samochodów jednoosobowych.

W Łodzi jeden przedsiębiorca zgłosił do Magistratu prośbę o pozwolenie na uruchomienie tytułem próby motocykli zaopatrzonych w kryte koszyki w charakterze jednoosobowych dorożek samochodowych.

Chłopska zemsta.

Dnia 25 b. m. wybuchł pożar we wsi Borowo gminy Gałkówek, który strawił doszczętnie zabudowania gospodarcze Ledego.

Pomiędzy podpalaczem Basińskim a Ledem, który jest wdowcem, panowało od dłuższego już czasu nienawiść potęgująca się stale, przyczyna czego była żona Basińskiego.

Basińska przed pewnym czasem opuściła strzechę mężowską i zamieszkała w domu Ledego.

Podpalacza aresztowano i odstawiono do Łodzi.

Zgon generała Orszan-Łyczkowskiego.

Wilhelm Orszan-Łyczkowski, generał, zmarł onegdaj w Krakowie, przeżywszy lat 83. Śp. generał Łyczkowski spędził ostatnie 30 lat życia bez przerwy w Krakowie, gdzie służył jako pułkownik 13-go pułku piechoty, a potem jako generał brygady i gdzie spensjonowany w roku 1910 osiadł na stałe, aby dożyć ostatnich dni swoich.

Jakie były przyczyny katastrofy „Kaszuba".

Warszawa, 26. 8. „Przegląd Wieczorny" zamieszcza depesze z Gdańska, z treści której wynika, że katastrofa kontrtorpedowca polskiego „Kaszub", powstała z powodu nieremontowania od dłuższego czasu kotła, który zresztą był starego typu i którego obecnie nie używa się wogóle na statkach wojennych.

Drugim powodem katastrofy było to, iż stocznia gdańska, badając wytrzymałość kotła, zastosowała parę do przeprowadzenia próby, a nie jak przepisy każą, zimną wodę.

St. Brandowski. 110

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Z burzą w głowie wrócił do salonu. Mary na pierwszy rzut oka poznała, że dzieje się z nim coś niezwykłego. Jednak mimo usilnych nalegań nie mogła z niego nic wydobyć. Skarżył się na szalony ból głowy i jemu przypisywał tę niezwykłą zmianę w swem usposobieniu. Mary była wskutek tego niepocieszoną, i w ten sposób tak radośnie zapowiadający się dzień ich zaręczyn, upłynął im w przygnębieniu i rozstroju.

Na drugi dzień o 12 godzinie Karge poszedł do winiarni Cichowicza, jak to było z Preussem umówione.. Nad sposobem wybrnięcia ze swej fatalnej sytuacji nie bardzo łamał sobie głowę.

Był przybity i złamany najzupełniej, a zresztą chciał dowiedzieć się, jakie warunki postawi mu Preuss. Czuł się najzupełniej wydanym na łaskę i niełaskę tego strasznego człowieka.

Tymczasem Preuss nie przyszedł ani do drugiej godziny. Czekanie na niego wydawało mu się męka. Bo pragnął tę sprawę za jakąbądź cenę uregulować i odzyskać względny spokój.

Gdy dochodziła druga godzina a Preuss się nie pokazywał, przyszło mu na myśl, czy hrabia nie zapomniał umowy i zamiast do winiarni nie poszedł do niego do kantoru. Włos mu się na to przypuszczenie zjeżył na głowie. Chwycił za kapelusz, wpadł do dorożki i pojechał na ulicę Świętomarcińską. Ale w kantorze nie szukał go nikt, z wyjątkiem znanych personalowi interesentów.

Karge zachodził w głowę, coby mogło być przyczyną niezjawienia się hrabiego. Czyżby zrezygnował z dalszych pieniędzy? To wydawało mu się absolutnie wykluczonem.

Preuss, gdy zgłosił się ze swoją pretensją, wyglądał niedewie jak oberwaniec. Widocznie przehulał i przetrwonił tak wielki niegdyś majątek i teraz żywi się jego okruchami w postaci porozdawanych niegdyś pożyczek, które bez litości ściąga. Fatalny wypadek zaprowadził go na ulicę Świętomarcińską, a szyld przypomniał mu, że tu jest skarb do odebrania.

Ściśle rzecz biorąc, to Karge przyznawał pretensjom hrabiego słuszność. Nie pamiętał już dobrze, jakie miał brzmienie ów fatalny cyrograf, ale to wiedział, że podpisując go wyrzekał się już nim na zawsze Mary.

Należało więc za wszelką cenę zgładzić ten straszny epizod własnej przeszłości ze świata. Ciekawe tylko, dlaczego hrabia nie przyszedł...

Tymczasem Preuss nie pokazywał się i przez parę następnych dni. Karge oczekując go w ustawicznym rozstroju, zdecydował się nareszcie sam go odszukać. Udał się zatem na policję, aby w biurze meldunkowem spytać się o jego adres. Ale Preuss nie był tam zapisany.

Upłynął w ten sposób tydzień cały. Dopiero ósmego dnia Karge, wychodząc z kantoru, zastał w bramie Preussa, który na niego tu czekał.

— Widzi pan — rzekł hrabia — jaki ja jestem delikatny i ostrożny. Nie chciałem nawet wejść do kantoru, aby się czego nie domyślano.

— A czemuż pan hrabia tak długo się nie pokazywał? — spytał Karge, którego na widok tego strasznego człowieka mróz po kościach przeszedł.

— Byłem słaby — mruknął wymijająco Preuss.

I rzeczywiście wyglądał on strasznie. Ale wygląd jego nie pochodził z przebytej choroby, tylko najwidoczniej z pijaństwa i z nieprzespanych nocy. Oczy miał podpuchnięte, twarz nabrzmiałą, cerę podobną do brudnego wapna.

— Czy pan hrabia chce ułożyć się ostatecznie co do naszej sprawy? — spytał Karge.

— Może układ zostawimy na później. Ja muszę dokładnie obliczyć, ile jest mi pan winien wraz z procentami, i ile ja mogę panu z tego opuścić. A na razie daj mi pan jeszcze jakieś większe a conto...

— Ileż panu hrabiemu potrzeba? — spytał z drżeniem Karge.

— Parę setek, a potem obliczymy się co do reszty.

— Wystarczy panu hrabiemu trzysta marek? Bo więcej niemam pod ręką.

— Dawaj pan trzysta. To będzie już razem tysiąc trzysta. Ja panu z ogólnej sumy coś opuszczę i rozłożymy to na raty.

Karge podał mu trzy setki, które Preuss chciwie schował i zaraz go pożegnał.

W jednym z pobliskich szynków czekał na niego Schmidt.

— Dał bemy? — spytał Preussa.

— No! Nietyle co ostatni raz, ale to lepiej dla nas. Znowu przebanliczylibyśmy wszystko do ostatniego fenyga. Wolę mniej mieć w kieszeni, bo wtedy człowiek bardziej się oszczędza.

— Dużo on ma ci jeszcze oddać?

— Niby mam do żądania dziesięć tysięcy, ale zdaje mi się, że z jakie sto tysięcy da się z niego wyciągnąć. Chłop ma mojrę przedemną i będzie go można doić jak krowę. Dziś, inom rękę otworzył, zaraz wyczynił trzy setki.

— A pocóż ty setki bierzesz od niego, skoro ci się tysiączki należą? I na długo te trzysta bajmów?

— Kusz, durniu! Dawniej kontent byłeś, gdyśmy parę trojaków gdzie wytrząśli, a teraz ci setki nie recht. Zresztą ja jeszcze pomyślę o tem. Albo facet da grubą monetę, albo jego narzeczona dowie się o wszystkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Groźne położenie na Górnym Śląsku.

Ciężkie przesilenie gospodarcze. — Jak je Niemcy wyzyskują. — Zamierzone dalsze redukcje robotników.

(Od naszego własnego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 26 sierpnia.

„Zwarjować można"!

W podobnych, jeśli nie ostrzejszych jeszcze słowach, zawierających tyle beznadziejnych rezygnacji, wyraził się w ostatnich czasach już niejeden patrjota polski na Górnym Śląsku, widząc to, co się dzieje.

Istotnie bowiem rozpacz bierze każdego na widok tego, co się dzieje zwłaszcza na naszym kochanym, lecz chwilowo niestety tak nieszczęśliwym Górnym Śląsku. Gdy bowiem w całej Polsce obecnie nie wygląda zbyt różowo, to na Śląsku polskim podlegających specjalnym warunkom i okolicznościom, położenie przedstawia się o wiele gorzej. „Jakoś tam będzie"! — zapewniają różni „mędrcy", lecz te sakramentalne zapewnienia ich znajdują coraz to mniej przychylnych słuchaczów wobec tego, że w rzeczywistości dzieje się coraz gorzej.

Przykro mi pisać tutaj tę nader bolesną prawdę, lecz niema już czego zatajać. Stosunki i położenie gospodarcze jest jaknajgorsze, jakie w ostatnich latach i miesiącach wytworzyły się na G. Śląsku, są poniekąd kwintesensją i naturalnym zbiegiem okoliczności i warunków stosunku naszego, tj. stosunku Polski do Niemiec i odwrotnie. Nasza polityka w stosunku do Niemiec, zwłaszcza nasza polityka handlowo-gospodarcza, jest dobrą i inną być nie może, i pod tym względem cały naród murem stoi za rządem naszym. Jedynie to musimy sobie uprzytomnić, że Niemcy, którzy posiadają swoją ugruntowaną, że się tak wyrażę, tradycję państwową, jakoteż wpracowany oddawna stan urzędniczy, wyzyskują każdą naszą najdrobniejszą wadę na swoją własną korzyść. Pamiętajmyż, że Prusacy, od setek lat germanizujący Poski Śląsk, ustawicznie wpajali w ten lud dogmatyczną zasadę, że co pruskie i niemieckie, jest jedynie dobrem i najlepszem. Te prusko-niemieckie doktryny tak dalece wsiąkły w umysły licznych po części zgermanizowanych już Górnoślązaków, że i dzisiaj jeszcze Prusy i „porządki" niemieckie uważają oni za jedyny wzór godny naśladowania, za wzór nieprześcigniony.

Ciężkie nasze położenie gospodarcze na każdym kroku wyzyskują Niemcy. I chociaż w Niemczech samych obecnie zapewne gorzej jeszcze wygląda, aniżeli w Polsce, znajdują przecież u nas wielu takich, zwłaszcza wśród mas bezrobotnych, którzy dają im wiarę i których z czasem demagogicznem postępowaniem swojem doprowadzają tak daleko, że owi zbałamuceni zaczynają tęsknić do dawnych „porządków" i do „dawnych szczęśliwych czasów pod panowaniem niemieckiem".

Prasa niemiecka na Śląsku polskim, przedewszystkiem zaś hakatystyczna „Kattowitzer Zeitung" i niby to „katolicki", lecz niemniej polakożerczy „Oberschlesischer Kurier" w Królewskiej Hucie nieufność, a nawet nienawiść do Polski z dnia na dzień coraz jawniej podsycają. Ostatnio głoszą naprzykład znaczny spadek kursu złotego polskiego, prorokując mu bliską całkowitą dewaluację, z zadowoleniem wielkiem pisząc („Katt. Ztg." z dnia 23 bm.), że w Zurychu za 100 zł. polskich płacą w przeliczaniu na marki niemieckie zaledwie 66 marek, zamiast jak dawniej 80 marek. Pozatem pisma te z dnia na dzień z wielką skwapliwością notują wszelkie prawdziwe, słyszane czy podsłyszane, a nawet zmyślone wiadomości o rzekomych dokonanych wzgl. zamierzonych dalszych wydaleniach robotników z hut i kopalń, w ten sposób powodując jak największe zamieszanie, a co zatem idzie, niechęć i nieufność do władz polskich.

Jak wobec tego prawda o Górnym Śląsku wogóle się przedstawia?

Z góry już zaznaczyłem, że różowo tutaj nie wygląda i owszem, że położenie staje się coraz gorszem. Przedewszystkiem bezrobocie wzrasta w dalszym ciągu. Tak np. wielka huta Bismarka zamierza w najbliższym czasie wydalić dalszych 1400 robotników, co równałoby się niemal całkowitemu unieruchomieniu tej huty. Odbyły się w tej sprawie już liczne konferencje zarządu huty z robotnikami i komisarzem demobilizacyjnym, które jednakże nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Każdy wyczekuje i nikt nie chce powiedzieć słowa decydującego...

Taksamo i różne kopalnie planują dalsze redukcje robotników, chociaż zarówno w hutach jak i w kopalniach zaledwie po trzy dni w tygodniu się pracuje.

W jak zastraszający sposób wzrasta liczba bezrobotnych, wykazują następujące liczby z [illegible]mych tylko Katowic, zestawione przez miejscowy Urząd wskazywania pracy. Oto w czasie od 30 lipca do 5 sierpnia liczba bezrobotnych wzrosła o przeszło 1000 osób, od 6 do 12 sierpnia zaś o dalsze 1032 osoby. Ogółem liczba bezrobotnych w Katowicach według tego wykazu wynosi blisko 19.000 a to jest bardzo wiele, jeżeli uprzytomnimy sobie, iż liczba mieszkańców „Wielkich Katowic" wynosi tylko 150.000, licząc w tem oczywiście dzieci, starców, kaleki itd.

Aleksy Pająk.

Z PROWINCJI.

KORONOWO. (Zabawa jubileuszowa.) Tow. gimn. Sokół w Koronowie urządza w niedzielę dnia 6. września 1925 u p. Gollnika w Grabinie zabawę jubileuszową 30-lecia Sokoła Koronowskiego.

Program: W niedzielę dnia 6. września 1925. 1) o godz. 6.30 rano zawody na miejskiem boisku. 2) o 8.30 zbiórka w lokalu posiedzeń. 3) o 9.20 wymarsz po gości na dworzec. 4) o 9.40 wymarsz na rynek, oficjalne powitanie. 5) o 9.50 pochód do kościoła, msza św. 6) o 11.30 jubileuszowe posiedzenie i wbijanie gwoździ pamiątkowych. 7) o 12.30 przerwa obiadowa. 8) o 2.30 pochód przez miasto do Grabiny z lokalu zebrań. 9) o 3. koncert. 10) o 4. ćwiczenia wolne druhów i druhen na przyrządach i piramidy. 11) o 6.30 Rozdzielenie nagród. 12) o 7.30 wspólna zabawa.

O liczny udział Szan. Obywatelstwa miasta Koronowa i okolicy uprzejmie prosi Zarząd.

Szubin.

Zabawa Czerwonego Krzyża. — Zawody piłki nożnej. — Samobójstwo.

W niedzielę dnia 16 bm. urządził tut. Oddział P. Czerwonego Krzyża zabawę na sali „Domu Polskiego", która wspaniale się udała. Sala pięknie udekorowana przez p. Synoradzkiego była po brzegi przepełnioną, dla wielu gości nawet zabrakło miejsc. Napewno nikt nie żałował przybycia, bo program zabawy był doskonały. Wyróżnić trzeba piękny śpiew solowy tenor i baryton pp. Cerkaskiego i Bembnisty z akompanjamentem p. Synorackiego, i sztukę amatorską pod tyt.: „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego." odegrano nadzwyczaj dobrze pod reżyserją p. Kurczewskiego, który wybrał sobie najlepsze siły amatorskie. Za trud i dołożenie wysiłków wszystkim uczestnikom należy się szczere uznanie, największe zaś pp. Krygierom, za trudy i mozoły by zabawę jaknajlepiej upiększyć. Po mimo, że zabawa wypadła dobrze, to jednak niektórzy z naszych obywateli nie raczyli nawet zajrzeć i poprzeć fundusz P. Cz. K. Co prawda nie była to niemiecka zabawa, jednak gdy zwrócono się do właściciela hotelu niemieckiego p. Ristau'a, Niemca, o wypożyczenie kilku krzeseł do przedstawienia, to tenże odmówił kategorycznie, pomimo, że sam jest od niedawna członkiem Czerwonego Krzyża.

Należy nadmienić, że organizacja tego towarzystwa w ostatnim czasie doskonale się rozwija, a szczególnie na uznanie zasługują pp. Sobkowiak Kom. I., Ginter Kom. II. obwodu i Woźniak sekretarz I. obwodu za werbowanie i agitowanie członków w gminach, czem oddział powiększyli do tego czasu o prawie 500 członków.

W ubiegłą sobotę odbył się w Szubinie na nowem boisku match piłki nożnej pomiędzy I. drużyną K. S. „Czarni" Nakło i I. drużyną W. D. S. „Pogoń" Szubin z wynikiem 5:4 na korzyść Nakła, który jednak nie był prawdziwym, bo gdy „Czarni" po przerwie grali pod wiatr, który był bardzo silny i widząc, że „Pogoń" nie przemogą, dwa razy schodzili z boiska by tym sposobem skrócić czas grania. Zaznaczyć trzeba, że W. D. S. „Pogoń" jest młodem towarzystwem, bo istnieje dopiero od 16. VI. br. i jest zarazem klubem lekkoatletycznym pod patronatem d-cy garnizonu P. K. U. p. mira Hörle z zarządem: sierż. Janiszewski jako prezes, p. Krzywiński skarbnik i kapral Janiszewski, sekretarz.

Niedawno popełnił w Kołaczkowie pod Szubinem niejakiś Ziemke, liczący około 30 lat, samobójstwo przez powieszenie się ze zmartwienia, że niemógł ożenić się z tą dziewczyną, którą sobie wybrał. Na ten związek podobno matka jego nie chciała zezwolić i to go popchnęło do tego czynu desperackiego.

Osiedlił się w Szubinie p. Jędrzejczak Franciszek, kupując Hotel Centralny od p. Bolesławskiego. Hotel ten dawniej najlepszy został w międzyczasie bardzo zaniedbanym i zapuszczonym lokalem. Już wygląd zewnętrzny obdarty i brudny nie pociągał ku sobie gości, a ponieważ gospodarz był dość drogi, więc tam mało kto przebywał. Mamy nadzieję, że obecny właściciel więcej gości pozyska, bo gruntowny remont już się przeprowadza a towar jest tańszy i lepszy jak do tego czasu.

W tym tygodniu utworzono w Szubinie chór męski z ramienia Tow. Powstańców i Wojaków którego dyrygentem będzie znany już z Bydgoszczy i Szubina p. Synoradzki. **S. S.**

Inowrocław.

Wykład ks. Czesława Oraczewskiego. — Z teatru. — Z życia Kom. Pow. L. O. P. P. — Bieg okrężny K. S. „Goplanji."

W ubiegły piątek i sobotę zaszczycił Inowrocław swem przybyciem złotousty mówca-prelegent Ks. Czesław Oraczewski. Znany ten działacz na gruncie narodowym po swej podróży po Ameryce i Anglji, wrócił do kraju i rozpoczął swą podróż po wszystkich większych miastach, wygłaszając pełne ognia i mocy duchowej słowa, oparte na doświadczeniach, na temat: „Jak zdobyć powodzenie w życiu."

Sala była przepełniona po brzegi co świadczyło o zainteresowaniu i sympatji, jaką wzniecił wśród wszystkich warstw znakomity prelegent.

Słowa jego, to magnetyzm, pociągający za sobą wszystkich, to odruch duchowy, budzący z uśpienia ludzi, bezcelowo tracących czas, nie umiejących podług planu dążyć do celu, nie umiejących wyzyskać ukrytych skarbów swej duszy, tracących energję, która jest fundamentem i główną cechą do przeprowadzenia celowych dążeń.

Wykład ten bodaj że dotychczas jeden z najlepszych, jakie wygłoszono w Inowrocławiu, zelektryzował umysły i podziałał na obecnych. Widać to było z zadowolenia na twarzy, opuszczających salę „Gastronomji."

Teatr narodowy wystawił w sobotę arcydzieło Gabrjeli Zapolskiej „Panna Mąciszewska".

W ubiegłym tygodniu odbyło się na Starostwie konferencja powiatowych kół L. O. P. P. celem przeprowadzenia „Tygodnia Lotniczego" w czasie od 6-go do 13-go września. Zjechało się 15 delegatów kół L. O. P. P. z powiatu.

Posiedzenie zagaił p. starosta Dietl. P. radca Świątkowski z Komitetu Wojew. wygłosił referat z czynności dotychczasowej Komitetu Wojew., wskazując równocześnie na znaczenie tej tak ważnej dla państwa organizacji. Sprawozdanie z działalności Pow. Kom. L. O. P. P. zdał p. ref. Jüngst. Do Pow. Km. należy 13 kół z 1028 członkami. Ponieważ Inowrocław wyłączony został z powiatu, przeto wyłonił się projekt zorganizowania samodzielnego Koła miejskiego. W ostatniem półroczu zebrano na rzecz L. O. P. P. 44.000 zł., które wysłano do Poznania.

Tegoroczny bieg okrężny K. S. „Goplanja" o srebrny puhar odbył się w niedzielę dnia 23-go sierpnia przy udziale nikłej liczby zawodników i to 8 z Inowrocławia, Gniezna, Poznania i Pakości. Jako pierwszy dobiegł do mety p. Szwarc „Warta"—Poznań, drugi Waligórski „Goplanja" Inowrocław, trzeci Kühno Inowrocław, czwarty Żoliński K. S. Pakość. „Warta" z Poznania wzięła bohaterowi inowr. pułku piechoty panu Waligórskiemu w roku przeszłym zdobyty puhar; powiodło jej się to samo zwycięstwo obalić roku przeszłego w Poznaniu. W pięcioboju zwyciężył kapral Włódarski jako pierwszy, jako drugi kapral Głowacki. Pozatem odbyły się dwa mecze jeden próbny: druga drużyna „Goplanja" z młodzieżą z wynikiem 1:4 na korzyść „Goplanji" i wolny pomiędzy „Wartą" Poznań a I. drużyną „Goplanji" z wynikiem 1:0 na korzyść „Warty."

POZNAŃ. (Odkrycie cennych zabytków.) Przy pracach restauracyjnych kościoła Bożego Ciała, zbudowanego w roku 1399 przez króla Władysława Jagiełłę odkryto cenne freski z wieku 18. Odkryte freski są tak dobrze zachowane, że nie wymagają naprawy. Przedstawiają one fragmenta z historji dziejów tego kościoła, gdy biskup z duchowieństwem Poznania zbiera znieważoną przez żydów hostję świętą.

ŚRODA. (Złote gody.) Znani w szerokich kołach społeczeństwa i ogólnie lubiani pp. Bolesławostwo Moszczeńscy w Pigłowie, pow. średzkiego, obchodzili bardzo uroczyście złote gody małżeńskie.

PNIEWITE, pow. Chełmno. (Kasa spółdzielcza.) Dzięki inicjatywie prezesa Powiatowego Związku Osadników Rolnych p. B. Zabielskiego, utworzona zostaje w Pniewitem kasa spółdzielcza, zatwierdzona już przez sąd powiatowy w Chełmnie. Kasa rozpocznie swe czynności z dn. 1. września.

STAROGARD. (Wielka ulewa.) Wielka ulewa nawiedziła dnia 26. bm. Starogard i okolicę tak, że woda zalała mieszkanie p. Radego przy ul. Owidzkiej 38. Zawezwano straż pożarną, która wodę z mieszkania wypompowała.

TCZEW. (Nominacja.) Kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego zamianowało p. Maciejewskiego ze Skarszew, profesorem przy państwowem gimnazjum w Tczewie.

KUŹNICA, półwysep Hel. (Utonięcie harcerki, siostrzenicy premjera Grabskiego.) W czasie kąpieli w małem morzu, utonęła natrafiając na głębię 15-letnia harcerka Lachowiczówna ze Lwowa, siostrzenica premjera Grabskiego, która bawiła w obozie żeńskim w Tupadłach. Obóz ów pozostaje pod komendą córki p. premjera Grabskiego. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary natychmiast wyłowiono, i mimo energicznej pomocy lekarskiej nie zdołano Lachowiczównie przywrócić życia. Ciało zostało przewiezione do Pucka, skąd odesłano je do Lwowa.

Odezwa do towarzystw teatralno-amatorskich.

W poszczególnych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej Polskiej istnieją zrzeszenia teatralno-amatorskie, które mają wspólny cel szerzenia oświaty wśród jaknajszerszej warstwy społeczeństwa urządzając przedstawienia amatorskie zrozumiałe i dostępne dla każdego. Owym zrzeszeniom brak jednakże silnej organizacji, którąby złączyła poszczególne towarzystwa dotąd luzem chodzące, w jeden silny związek, na wzór związków śpiewaczych.

Konieczność zorganizowania podobnego związku zrozumiały już towarzystwa teatralno-amatorskie Bydgoszczy, Inowrocławia i Gniezna, które wybrały sobie komitet organizacyjny, którego zadaniem jest złączenie wszystkich spokrewnionych towarzystw.

A zatem uprasza się pp. prezesów wyżej wspomnianych zrzeszeń, o łaskawe spieszne zgłoszenie swego udziału z jednoczesnem podaniem bliższego adresu dla wspólnego porozumienia się.

Zgłoszenia przyjmuje do 1. października br. sekretarz komitetu organizacyjnego p. Wiktor Kufel, Bydgoszcz Poznańska 22.

Za Komitet Organizacyjny:

Stan. Popek przewodn., **Wiktor Kufel,** sekretarz.

Ś. p. Kazimierz Morawski.

Onegdaj donieśliśmy o śmierci prof. Kazimierza Morawskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesa Polskiej Akademji Umiejętności.

Ś. p. Kazimierz Morawski urodził się w roku 1852 w Jurkowie, w Wielkopolsce, ze znanej rodziny ziemiańskiej, która dała Polsce bardzo wiele wybitnych osobistości. Do przodków swoich zaliczał ś. p. Morawski jen. Franciszka Morawskiego, znanego bajkopisarza.

Ś. p. Morawski po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu uczęszczał na uniwersytet w Poznaniu, następnie na uniwersytet we Wrocławiu i Berlinie, gdzie specjalnie poświęcił się studjom filologicznym. Przez pewien czas był nauczycielem gimnazjalnym we Wrocławiu, ale już w r. 1876 habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim z filologji klasycznj, w rok później otrzymał katedrę.

Po podjęciu działalności naukowej wydał cały szereg prac z zakresu literatury łacińskiej i greckiej. Był to jego ulubiony temat, który przyniósł mu też sławę światową. Prace jego ogłaszane w języku polskim, łacińskim i niemieckim cieszyły się ogromnem uznaniem w naukowym świecie Europy. Ś. p. Morawski nie ograniczył się jednak do studjów nad filologją klasyczną. Dużą część życia zajęły mu prace nad humanizmem w Polsce, a dzieła jego z tego zakresu stanowią podstawę do dalszych badań w tej dziedzinie. Na uroczystość jubileuszową Uniwersytetu w roku 1900 wydał śp. Morawski dwutomowe dzieło o dziejach Uniwersytetu Krakowskiego w wiekach średnich.

Prócz tego wydaje cały szereg studjów z zakresu dziejów Rzymu, a w ostatnim dziesięcioleciu ogłasza kilkotomowe wielkie jedyne w języku polskim dzieło p. t. „Dzieje literatury rzymskiej". Działalność ś. p. Morawskiego jako profesora stanowi szczytną kartę w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod jego kierunkiem wychował się cały szereg uczonych i wychowawców młodzieży. Wybitny talent poetycki zmarłego ujawnił się w wielu przekładach dzieł klasycznych a szczególnie w pięknym przekładzie „Antygony" Sofoklesa.

Od czterdziestu lat był ś. p. Morawski członkiem Akademji Umiejętności, której Prezesem został obrany w r. 1918, piastował również w r. 1907 godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Brał również udział w życiu społecznem Krakowa. W poglądach politycznych dłużśzy czas stał blisko stronnictwa konserwatywnego krakowskiego, od którego się odsunął w czasie wojny i działalności N. K. N. W uznaniu wielkich zasług, nieskazitelnego charakteru, gorącego umiłowania ojczyzny, kluby umiarkowane w Sejmie postawiły jego kandydaturę na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgon ś. p. K. Morawskiego okrywa serdeczną żałobą cały polski świat naukowy, młodzież akademicką i wszystkich, którzy w Polsce przed ludźmi charakteru i zasługi czoło chylą.

Pogrzeb odbędzie się dziś, w piątek, dnia 28-go bm.

Ze stolicy Kociewia.

Dożynki „Sceny Polskiej. — Święto żołnierza. — Najważniejsze uchwały z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. — Ruch abstynencki.

(Od naszego korespondenta).

Starogard, dnia 25 sierpnia 1925.

W obecnym czasie wakacyjnym życie małomiasteczkowe nie obfituje w większe wydarzenia, któreby zasługiwały na specjalne wyszczególnienie. Na ogół panuje zastój pod każdym względem. Jest to bowiem czas ogórkowy.

To dość monotonne i bezbarwne życie przerwała „Scena Polska“, urządzając w niedzielę 9 sierpnia swoje „dożynki“. Byłą to atrakcja jak na nasze miasto niecodzienna. Tego rodzaju widowisko odbyło się tu dopiero po raz pierwszy i nic też dziwnego, że prawie całe miasto wyległo na ulice, aby zobaczyć piękny korowód z żniwiarek, z żniwiarzy, bandy cygańskiej wraz z orkiestrą i dużo włościan. Prawie wszyscy występujący są członkami „Sceny Polskiej“. Korowód wyruszył od rządcy p. Templisza z ul. Kościuszki i udał się do p. dziedzica, którym był p. dyr. Podkomorski, mieszkający przy ul. Dworcowej. Tam w pięknym parku p. dziedzica nastąpiło złożenie wieńca i składania życzeń ze strony żniwiarzy i żniwiarek.

Po przemowie p. dziedzica puszczono się w tany. Oczom widzów przedstawiał się miły obraz, gdy tancerze i tancerki w malowniczych strojach pląsali sobie po parku.

Po kawie u p. dziedzica, korowód wyruszył do Strzelnicy przez ulice miasta, dziedzic jechał w powozie, przyozdobionym gustownie w kwiaty.

W Strzelnicy odbyły się rozmaite gry i rozrywki, oraz tańczono ochoczo.

Jak po inne lata tak i w tym roku obchodził tutejszy pułk bardzo oroczyście święto żołnierza, w dniu 15. bm.

Dnia poprzedniego wieczorem odegrali fanfarzyści tutejszego pułku hejnał oraz modlitwę wieczorną z pięknie udekorowanego i rzęsiście oświetlonego balkonu pana Mulczyńskiego na rynku.

W samym dniu uroczystości odbyła się na rynku Msza św. polowa dla wojska i towarzystw napółwojskowych, odprawiona przez ks. kapelana Jagiełłę. Orkiestra pułkowa dodała nabożeństwu swą artystyczną grą, większej uroczystości.

Po nabożeństwie odczytano listę poległych pułku, poczem orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena.

W końcu odbyła się defilada, która wypadła wprost imponująco i zrobiła na widzach nader dodatnie wrażenie.

Po poł. odbywały się na boisku zawody sportowe oraz rozmaite gry i zabawy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono obniżyć podatek od lokali. Wynosić on ma na przyszły rok do trzech pokoi 1 procent a od 4 pokoi 2½ procent. Uchwalono pobierać 100% dodatku od wyrobu wódek, a 50% od wyszynku. Podatek do państw. podatku dochodowego obniżono nieco.

Miasto postanowiło zapisać się na członka do Tow. Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy ze składką 10 zł. Sokołowi gdańskiemu udzielono 100 zł. subwencji.

W naszem mieście obfitującem w tyle fabryk wódek (Winkelhausen, Chmielecki, Długoński itd.) ruch abstynencki bardzo się rozwija. Kierownikiem jego jest p. prof. Seelieb, który urządza często odczyty i wykłady na temat wstrzemięźliwości Liczba nowo założonego zrzeszenia abstynentów wzrasta ustawicznie. Istnieje tu oprócz tego Tow. nauczycieli abstynentów.

Kociewiak.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 28. sierpnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Augustyna, Hermesa.
Jutro w sobotę Ścięcie św. Jana Crz., Sabiny.
Wschód słońca o godzinie 5. 5.
Zachód słońca o godzinie 6. 57.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 24. 8. do poniedziałku 31. 8. mają dyżur nocny apteki:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem Stary rynek.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Zbudź się i walcz!

Pod takiem hasłem odbył się wiec w niedzielę, dnia 23. 8. 25 r. na Placu Piastowskim, urządzony staraniem p. Kulika, redaktora i wydawcy „Szabes-Kurjera“. Zaraz po nabożeństwie zebrało się około 1000 osób, do których p. Kulik w bardzo trafny sposób przemówił na temat: bojkotujmy towary zagraniczne. Rozpoczął od kawy słodowej, cykorji, mydeł do prania, proszków, kosmetyków, pasty do obuwia itd.. wyjaśniając publiczności, że mamy podobne artykuły krajowe, które w niczem nie ustępują zagranicznym.

Przy zakończeniu mówca wziął się za żydów, i między innemi zaznaczył, że zbliża się sezon zimowy, więc publiczność powinna pamiętać o tem gdzie ma czynić zakupy. Tyczyło się to przeważnie tych którzy nieświadomie jeszcze zapełniają składy żydowskie. Słusznie podkreślił p. Kulik, że kiedy zbierano kilkakrotnie na kuchnię ludową, to najwięcej wspierały takową firmy chrześcijańskie, a żydzi wogóle składek nie dawali, i to bardzo smutno, że najwięcej się ich popiera...

— **Z Izby Rzemieślniczej.** W dniu 27. bm. odbyło się posiedzenie pełnego zarządu Izby Rzemieślniczej, na którem, jako zastępca pana wojewody był obecny p. radca Niedbał z Poznania. W miejsce ś. p. I. Kornaszewskiego, wszedł według kolejności jako członek Izby p. **Michał Niedbalski** z Bydgoszczy.

Na prezesa w miejsce ś. p. Kornaszewskiego został jednogłośnie wybrany dotychczasowy wiceprezes **p. Józef Zawitaj** z Bydgoszczy, jego zastępcą p. Zakrzewski, mistrz stolarski z Gniezna.

Wybrani urząd przyjęli, przyrzekając gorliwą i sumienną pracę dla dobra ogółu rzemieślniczego.

— **Do szkoły ćwiczeń Państwowego Seminarjum naucz. kat.** przyjmuje się dzieci zgłoszone w poniedziałek, dnia 31. bm., o godz. 8. rano w gmachu seminarjalnym. Do klasy I. przyjmuje się tylko chłopców.

— **Sprawozdanie z wiecu gospodarczego** było o tyle nieścisłe, że poprawka p. Zacharjasiewicza została większością głosów **odrzucona**, natomiast przyjęto poprawkę zgłoszoną przez p. Gołąbka sekretarza okręgowego Chrz. Zw. Zaw., dotyczącą odwołania się do samorządów gminnych i powiatowych.

— **Z Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Z powodu wyjazdu wiceprezesa Miejskiego Komitetu L. O. P. P. Dra Potockiego do Truskawca zastępstwo jego na czas nieobecności objął II-gi wiceprezes Dyrektor Szkoły Przemysłowej inż. Siemiradzki. We wszystkich sprawach dotyczących L. O. P. P. należy się więc zwracać do p. inż. Siemiradzkiego (Szkoła Przemysłowa ul. Św Trójcy) lub do p. Ferdynanda Śliwińskiego, sekretarza Komitetu w Redakcji „Gazety Bydgoskiej ul. Jagiellońska.

— **Wycieczki na lotnisko Szkoły Pilotów** odbywają się każdej soboty o godz. pół do 6-tej po południu. Odjazd samochodem z Placu Teatralnego. Bilety jazdy w ilości 40 na jeden samochód są do nabycia w księgarni p. Gieryna po 50 gr. na jedną osobę. Amatorzy mogą odbywać wzloty pasażerskie za opłatą 5 zł. za wzlot 5 minutowy. Wiele osób nie zwiedzało dotąd lotniska, które jest bardzo interesujące. Olbrzymie hangary zapełnione płatowcami różnych typów wykonanymi w znacznej części w krajowych fabrykach, jak w Poznaniu, Lublinie i innych przedstawiają widok imponujący. — A więc jedźmy na lotnisko, przypatrzmy się z bliska naszym stalowym ptakom skrzydlatym L. O. P. P.

— **Niemczyzna na kolei.** Na tutejszym dworcu Kasa bagażowa ubezpieczeniowa używa dotychczas stempla niemieckiego. To niesłychane niedbalstwo instytucji państwowej drażni uczucia narodowe każdego Polaka i wprowadza go w zdumienie, że urząd ten, w ciągu sześciu lat, lekceważąc przepisy o używaniu języka w urzędach nie zdołał zastąpić niemieckiego języku polskim i jedynie obowiązującym.

— **Cykliści z Włocławka przyjadą w niedzielę rano do Bydgoszczy.** T-wo Kolarzy w Włocławku organizuje w dniu 30 sierpnia rb. wycieczkę do Bydgoszczy. Wyjazd nastąpi w sobotę 29 bm. o godz. 4-tej po poł. Marszruta: Nieszawa, Służewo, Podgórz, Solec, Bydgoszcz. Prowadzi kapitan F. Różański.

— **Nową stację benzynową** dla automobilistów urządzono na ulicy Dworcowej, na rogu ulicy Królowej Jadwigi.

— **Towarzystwo Hodowców Drobiu** w porozumieniu z bydgoskiem towarzystwem hodowców królików, urządza w styczniu, roku przyszłego wystawę ptactwa domowego i królików.

— **Plaga much w Bydgoszczy.** Przy ulicy Chodkiewicza, obok cegielni, od kilku tygodni urządzono miejskie śmietnisko, po którym uwijają się dzieci, zbierając szmaty, papiery i różne inne odpadki, dające się spieniężyć. Pozatem zwozi się tam mierzwę, stanowiącą wylęgowisko idealne dla much. Pojawiło ich się też w mieszkaniach przy ul. Chodkiewicza roje, na których odpędzenie niema rady. Władze sanitarne powinny wejrzeć w te stosunki, bo jest przecież niedopuszczalnem, aby w obrębie miasta urządzano śmietniska, i gromadzono kopce mierzwy gdy inne miasta w szerokiej peryferji usuwają wszelkie wylęgarnie much, jako roznosicieli wszelkich chorób zakaźnych.

— **Z Twa śpiewu „Halka“.** Wczoraj odbyło się półroczne walne zebranie „Halki“ bydgoskiej. Przewodniczył prezes p. Kaźmierczyk. Po załatwieniu wstępnych formalności, dokonano wyborów uzupełniających członków zarządu. W miejsce p. Biernackiego, który urząd skarbnika w „Halce“ złożył, wybrany został p. Gutkowski, urzędnik pocztowy. Bibljotekarzem został p. Turski, zastępcą jego p. Bernard Kirsz. Pozatem na zebraniu tem uchwalono zasilić szeregi śpiewaków w chórze organizującej się opery i wystąpić w czasie niezadługim z własnym koncertem, tudzież urządzić wieczór towarzyski.

Stanisław Sokołowski.

Golgota Polska na Syberji.

(Ciąg dalszy).

Ciężkie położenie Polaków. — Tragedja dyktatora. — Rola polskich komunistów. — Przybycie Polskiej Misji z kraju. — Wspaniałomyślność Polaków amerykańskich.

Z momentem kapitulacji i rozbrojenia naszej dywizji rozpoczęła się prawdziwa Golgota nietylko dla nieszczęśliwych jeńców polskiej jednostki bojowej, ale wogóle dla wszystkich polaków, pozostających podówczas na Syberji. Nie mówię o tych, którzy jako zakładnicy, wzięci zostali z wspomnianych wyżej pięciu transportów. Tych dziesiątkowały mrozy i tyfus plamisty, który epidemicznie naonczas panował... Zaraza ta dziesiątkowała również i oficerów polskich, skoncentrowanych w obozie Krasnojarskim, zanim ich na roz kaz z Moskwy nie przewieziono do Tuły w Europejskiej Rosji... Ale ileż cierpień przeżyli biedni osadnicy polscy w powiatach barnaulskim i jenisejskim. Jak było do przewidzenia, nietylko armja sowiecka ale i rozagitowani chłopi syberyjscy „odgrywali“ się na chłopie polskim, za „jego“ armię, za udział tej armji w ekspedycjach karnych z ramienia znienawidzonego dyktatora Kołczaka... Palono i rabowano w pocie czoła dobyte owoce ich wieloletniej pracy... zemście stało się zadość... Kto mógł i jak mógł z pośród Polaków uciekał dalej na Wschód, by wreszcie zatrzymać się w Mandżurji, w Charbinie, gdzie silna i zamożną była podówczas kolonja Polska...

Bolszewicy w tryumfalnym pochodzie zatrzymali się między Krasnojarskiem i Irkuckiem... Regularna armja była zbyteczna dalej, tam ją wyręczyły grupy powstańców, którzy zdążyli już chwycić ster w swoje ręce... Po drodze pod ochroną Czechów stał pociąg dyktatora Kołczaka i kierownika jego rządu, premjera Piepielajewa, w składzie tych wagonów znajdował się i ładunek złota, z Omskiego Oddziału Banku Państwa... Kołczak liczył, iż jest bezpiecznym pod ochroną czeskich bagnetów... Niestety zawiódł się w swej nadziei, mimo, iż dzięki im i przeważnie ich poparciu zdobył władzę dyktatorską; w ostatnim momencie zawiódł się srodze... Nie starczyło im sił ratować swego ongiś pupila, przy którym tak bogato obrastali w pierze... Pod naciskiem ukonstytuowanego sowdepu w Irkucku, czesi wydali zarówno Kołczaka jak i Piepielajewa, wioząc dalej na wschód jego złoto i miljardy przez tegoż wypuszczone w papierowych rublach i obligacjach...

Krótko rozprawiał trybunał rewolucyjny w Irkucku, zarówno Kołczak jak i Piepielajew skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie... Wyrok wykonano natychmiast, nie czekając za twierdzenia z Moskwy... I tu godne zanotowania: Kołczak zginął, jak przystało na oficera, zachowując do ostatniego momentu spokój i powagę. — Piepielajew zaś, ten zły duch Kołczaka, satrapa który krew tysięcy robotników i inteligentów liberałów miał na swem sumieniu, stracił równowagę... Prosił i błagał, by mu darowano życie, wreszcie z miejsca kaźni począł ratować się ucieczką... Ale zginąć musiał i zginął, jak podły tchórz...

Do współudziału w pracy z Irkuckim sowdepem wystąpili i polscy komuniści skrupulatnie przeszukując amerykańskie i czeskie transporty, wyciągając z nich swych braci po krwi oficerów polskich... Pamiętną będzie odezwa polskich komunistów w Irkucku, której niestety w swych notatkach nie posiadam, a w której jasno i niedwuznacznie za winy dowództwa piętnowało się wogóle całe oficerstwo polskie, szczując przeciw niemu i wzywając czechów i amerykanów, jak niemniej wszystkich wiernych sowieckiej władzy Rosjan, by wydawali tych nieszczęśliwych ludzi, pragnących za wszelką cenę złożyć swe życie w ofierze, ale na Ojczystej ziemi...

Wkrótce Charbin stał się niejako chwilowym obozem dla zbiegów polskich zarówno oficerów, jak żołnierzy i ludności cywilnej... Wszyscy pragnęli jaknajprędzej dostać się do Ojczyzny, bo Ojczyzna ta już istniała... Od pół roku szły wieści od Warszawy, że wysłano już Wysokiego Komisarza i głównodowodzącego dla naszej nieszczęsnej dywizji... Niestety mijały dnie za dniami, tygodnie, wreszcie miesiące całe... Misja Czeska, która prawie równocześnie z naszą opuściła Europę, zdążyła przybyć na Daleki Wschód, załatwić sprawę powrotu swojej dywizji do Ojczyzny, wrócić nareszcie do kraju, a nasza wciąż była w drodze... Wreszcie przybyli... Przybył i głównodowodzący dla polskiej armji, której już niestety nie stało...

Na czele Wysokiej Misji stał pełnomocny Minister dr. Józef Targowski, a „głównodowodzącym“ był sterany już wiekiem gen. Baranowski... W tej Misji znajdował się i Konsul Polski p. Morgulec ze swym młodocianym i czupurnym sekretarzem p. Łukaszewiczem... Ponadto do kompletu po za agentem dla spraw handlowych dr. Ilskim (obecnym wiceprezydentem m. Warszawy) należeli krewni Wys. Komisarza p. Frycz (artysta malarz) hr. Krystyn Ostrowski (jako sekretarz), hr. Ostrowska (jako żona sekretarza i delegat Centr. Zarządu Polskiego Tow. Czerw. Krzyża) i Maciej ks. Radziwiłł (jako pomocnik, właściwie turysta). Państwo Ostrowscy jechali na Daleki Wschód przez Amerykę, a następnie przez Ocean Spokojny i Japonję podobno w celu wzruszenia serc Polaków amerykańskich dla nędzy syberyjskiej, a jak złośliwi twierdzili dla odbycia podróży turystycznej czy też poślubnej. Zdanie złośliwych, zdaje się, było prawdziwe, ponieważ hrabstwo Ostrowscy poza Wydziałem Narodowym w Chicago z kolonją polską w Ameryce bezpośrednio się nie zetknęli... A biedni zbiegowie, wdowy i sieroty czekali na pomoc delegatki Czerwonego Krzyża... Kolonja polska w Ameryce, przyznać to jej trzeba, szczerze wzięła do serca zarówno katastrofę naszej armji na Syberji jak niemniej i los biednej emigracji i zbiegów. Po za stu tysiącami dolarów, przysłano olbrzymią ilość skrzyń z nową i noszoną odzieżą, bielizną, obuwiem wreszcie tak niezbędnemi medykamentami... Mało tego wspaniałomyślni nasi rodacy z Ameryki ofiarowali w swych sierocińcach trzysta miejsc dla ubogiej naszej dziatwy, a przedewszystkiem dla sierot... Wreszcie doczekaliśmy się, zdaje mi się, że w lutym przybycia delegatki Pol. Tow. Czerw. Krzyża... Kolonja polska w Charbinie i energiczniejsi z pośród zbiegów rączo rzucili się do pracy... Powstało Pol. Tow. Czerw. Krzyża na Mandżurję i Mongolję. wkrótce na większych stacjach kolei Wsch.-Chińskiej, gdzie nie brakło polaków, potworzyły się Oddziały... Współpracowali z nami nawet inteligentniejsi Rosjanie i Chińczycy... Zbliżała się wiosna... Wojskowych powoli koncentrowano we Władywostoku, gdzie dowództwo objął pułk. Burchardt... (Dok. nastąpi).

— **Scena polska w ogrodzie Patzera.** W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę grono artystów Teatru Miejskiego na czele z ulubienicą publiczności p. Natalją Morozowiczową, urządza trzy przedstawienia. Wystawioną będzie wspaniała arcyzabawna farsa p. t.: **„Wojna z żonami“** z francuskiego tłomaczona. Sztuka grana była z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Doskonałe dowcipy, oraz oryginalne sytuacje, pobudzają widza do ciągłego śmiechu.

— **Tow. Powstańców i Wojaków** zawiadamia że zapowiedziane na niedzielę zwiedzenie lotniska nie odbędzie się.

— **Zabawa „Liry“.** Tow. śpiewu „Lira“ urządza w niedzielę, dnia 30. bm. w ogrodzie Baeckera, (dawn. Patzer) koncert połączony z występami chóru i różnemi niespodziankami. Początek o godzinie 4. popoł., wieczorem zaś zabawa taneczna. Uprasza się uprzejmie wszystkie tow. śpiewacze i gości o poparcie.

— **Czy dolar jest znakiem płatniczym w Polsce?** W redakcji naszej zjawił się właściciel firmy „Konopie“ p. Edm. Narzyński, z następującą historją dolarową. Dostawca łódzki, właśc. przędzalni, Karol Hoffrichter zażądał od p. N. wpłacenia należnej sumy w złotych, podług kursu dolara. Bank Handlowy w Warszawie oddział w Bydgoszczy, poszedł znacznie dalej, zażądał bowiem wpłacenia zaliczki na towar **li tylko efektywnie w dolarach** i to natychmiast...

Pominąwszy już, że kupcy i banki zabezpieczają się przed dewaluacją złotego, to jednak na zewnątrz sprawa ta wywołuje inne wrażenie i odmienny wprost odnosi skutek: mogą „wielcy“ profanować złotego, mogą i mali spekulować na rodzimym pieniądzu, podkopując jego autorytet i wartość, a kraj wpychając w biedę finansową.

Zwracano się w tej sprawie do prokuratorji, lecz nic nie wskórano, a to jest właśnie najciekawsze, bo niezrozumiałe dla ogółu zachowanie się władz w tym wypadku.

— **Pan Aleksander Galan,** pełnomocnik fabryki kilimów M. Chamały w Glinianach, wyraża za pośrednictwem redakcji naszego pisma publiczne podziękowanie zarządowi Muzeum Miejskiego oraz dyrektorowi tegoż muzeum, p. D-rowi Dobrowolskiemu za okazaną pomoc i wielką przychylność w urządzeniu wystawy kilimów i artystycznych wyrobów tkackich.

Zrozumienie celów i zadań podobnej wystawy ze strony czynników kompetentnych, jest uznania godne... Niestety, nie wszędzie spotkał się p. Galan z taką życzliwością, jak w Bydgoszczy.

W takim Toruniu np., prezydent miasta odmówił p. G. zezwolenia na urządzenie wystawy w salach Strzelnicy, ponieważ... istnieje dostateczna możliwość urządzenia wystawy za pomocą okien wystawowych u jednego z licznych kupców...

Komentarze zbyteczne.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w dniu wczorajszym: 2 włóczęgów, 1 złodzieja kieszonkowego, 4 pijaków, oraz 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kradzież przedmiotów budowlanych** zgłosił w policji p. Topolski Tomasz, zamieszkały przy ul. Poznańskiej 22, która się wydarzyła wczorajszej nocy. Po krótkich dochodzeniach zdołano ująć sprawców kradzieży i to: Józefa Ciesielskiego z ul. Stromej 59 i Waltera Kruczkowskiego z ul. Koronowskiej 9. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

— **Kradzieży rur gazowych** dopuścił się niejaki Wojtysiak, zam. przy ul. Nowodworskiej 40. Część rur zdołano złodziejowi odebrać i zwrócić gazowni.

— **Poszukuje się** b. jeńca wojennego Maurycego Viat'a, który służył w 14. pułku wojsk francuskich. Znajduje się on podobno w jednym ze szpitali tutejszego województwa, jako umysłowo chory.

— **Dwaj topielcy.** Policja nieszawska doniosła tutejszym organom bezpieczeństwa, że w tych dniach w Wiśle utopiło się dwóch mężczyzn. Jeden z nich był studentem, a drugi urzędnikiem. W razie wyłowienia ich zwłok, uprasza się o natychmiastowe doniesienie o tem policji.

— **Znaleziono** wczoraj 17 blankietów wekslowych. Można je odebrać w tutejszej ekspozyturze śledczej

— **Ostrzeżenie.** Od niedawna wałęsa się po mieście pewien osobnik i zbiera datki na cele wyborcze dla socjalistów. Upoważnienia on do tego niema. Policja zatem prosi o doniesienie, gdyby „zbieracz“ ten ukazał się gdziekolwiek. Rysopis jego jest następujący: wzrost 170 cm., bez wąsów, oczy niebieskie, łysy, ubranie czarne wizytowe, w meloniku.

— **Przyjaciel Henszla.** Jeszcze z jednym oszustem się nie uborykano, a już na widownię wypłynął drugi. Jest nim niejaki Jan Sobolewski, z zawodu tapicer, zamieszkały przy ul. Piotra Skargi 7, który pobiera wysokie zaliczki na mieszkania, nie będące jego własnością ani upoważnionym do tego. Poszkodowani przez spryciarza powinni zgłosić się natychmiast do policji, ażeby ona mogła stwierdzić — jak ciężko przewinił ten „ptaszek“.

— **„Kwiatki“ z Magistratu.** Dnia 19. bm. urzędnik magistracki Melchjor Olejniczak zgłosił się w policji i zameldował, że obok młynów Berwalda napadło go jakichś dwóch osobników, i wydarłszy mu tekę z zawartością 300 zł. wrzucili go do kanału, a sami zbiegli. Policja temu nie chciała uwierzyć, i wzięła się energicznie do śledztwa. Jak się przy badaniu okazało, w dniu tym był on pijany, a powracając, tuż przy kanale tekę niechcąco wypuścił z rąk, która wypełniona papierami zatonęła.

— Drugi, całkiem podobny wypadek zdarzył się dnia 24. bm. Tak samo zameldował policji Ignacy Waszak, inkasent wodociągów i były radny miejski, że pomiędzy piątą a szóstą śluzą, z lewej strony kanału napadli go jacyś nieznani bandyci, i po dłuższem szamotaniu się, podarli mu koszulę, oraz zrabowali torbę z zawartością 250 złotych.

„Pana radnego“ wzięła jednak policja na spytki i ten wydał się, że o tym „napadzie“ wszystko skłamał, a torbę z gotówką zakopał pod topolą. Na miejscu znaleziono torbę i wszystką gotówkę, a sprytnego „dobrodzieja“ osadzono na pewien czas w areszcie.

Program w kinach.

— **„Przekleństwo pocałunku“.** Nie tylko wschód ma swoje tajemnice, ale i zachód daleki, spowity jest w legendy, dotychczas nie rozwiązane. Otóż rzecz dzieje się na wyspach Hawajskich, gdzie zabobon wśród mieszkańców do dziś jeszcze panuje, a na tle którego rozgrywa się dramat dzisiejszej premjery w kinie Kristal p. t.: „Przekleństwo pocałunku“, tragedja duszy pięknej hawajki, w 7. aktach z Betty Compson w roli głównej. Narodowe tańce Hawajczyków stroje i malownicze krajobrazy, gra artystów, podnoszą obraz do poziomu tych, które zasługują na nazwę artystycznych.

Nad program bajeczna farsa w 2 aktach „Wielkie pranie“ i dziennik Pathe, aktualności z całego świata.

— **„W kajdanach małżeńskich“** nie prędko zejdzie z ekranu, tak ten dramat życiowy podobał się ogólnie. 12 aktów, z życia pięknej, a nieszczęśliwej kobiety-żony, naprawdę może zainteresować każdego, to też kino Liberty dalej demonstruje ten obraz ze znakomitą Mia May w głównej roli, której gra osięgła w tym filmie szczyt artyzmu aktorskiego.

— **Kino „Nowości“.** Żadne kino bydgoskie nie posiada tak inteligentnej, a zarazem tak wymagającej publiczności, która się zna na rzeczy, jak kino „Nowości“. Publiczność ta doskonale zna dyrekcję kina, dyrekcja zaś publiczność. Porozumienie wprost idealne. To też gdy idzie dobry, wartościowy obraz, w kinie pełno, gdy wyświetla się coś mało wartościowego, są straszne pustki. Na „Żywym posągu“ wczoraj, było na balkonie wczoraj wyraźnie dziesięć osób.

A no, kto płaci, ten wymaga.

List do Redakcji od mądrych panienek ze Skoków.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem bardzo prosimy o umieszczenie praktycznych rad, odnoszących się do gotowania, gdyż jesteśmy panienkami, które lubieją jeść smaczne potrawy, lecz nie umieją ich sobie przyrządzić. Zarazem protestujemy ganieniu krótkich włosów, gdyż uczęszczamy do szkoły w Poznaniu, jeżdżąc codziennie rano pociągiem, i krótkie włosy są o tyle wygodne, gdyż chcąc pięć minut dłużej pospać, nigdy na kolej nie zapóźniamy, gdyż nie potrzeba nam się godzinę czesać.

Z poważaniem

Panienki ze Skoków.

Ze sportu.

Wielka impreza Bydgoskiego Klubu Kolarzy.

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, urządza w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 30. bm. niedługo jeszcze istniejący, lecz wzorowy Klub Kolarzy (nie Bydgoskie Tow. Cyklistów) wielkie międzymiastowe zawody kolarskie. Wzbudziły one wśród szerokich mas sportowców i sympatyków sportu zrozumiałe zainteresowanie, bowiem wymieniony klub należy do Polskiego Związku Tow. Kolarskich, wobec czego do niedzielnych zawodów zgłosili się członkowie prawie ze wszystkich organizacji sportu kolarskiego Pomorza i Wielkopolski. A więc zapowiedzieli swój przyjazd: Poznań, Włocławek, Grudziądz, Toruń, Mogilno, Ostrów, Inowrocław, Pakość, Strzelno itd. Stąd wnioskować należy, iż będzie to uroczystość sportowa jakiej Bydgoszcz w tej dziedzinie jeszcze nie miała możności oglądać. Program odnośnych igrzysk jest w skrócie następujący: O godz. 10 przed poł. msza św. w kościele Serca Jezusowego, o godz. 11 defiladą kolarzy głównemi ulicami miasta, o 12. wspólny obiad w Resursie Kupieckiej, o 1-ej wymarsz zawodników na miejsce startu (wylot ul. Gdańskiej przy Szkole Oficerskiej). Po wyścigach, tj. mniejwięcej od godz. 5. w ogrodzie Resursy koncert, zaś o godz. 8. wieczorem zabawa taneczna. Spodziewać się należy, że publiczność bydgoska, choć może nieco zrażona nieumiejętnie przed 2 tygodniami przeprowadzoną imprezą, Bydgoskiego Tow. Cyklistów, pospieszy jednak w niedzielę na miejsce startu, dla przekonania się, co inni na tem polu potrafią zdziałać.

Zawody Kościuszkowskie okręgu VIII. Dzielnicy Pomorskiej.

W niedzielę, 23. 8. 1925 r. z racji występu latowego, Tow. Gimn. Sokół w Nakle, odbyły się zawody Kościuszkowskie Okręgu VIII., stanowiące sześciobój lekko-atletyczny: bieg 100 mtr. skok w zwyż z rozbiegiem, w dal z rozbiegiem, rzut granatem w dal, pchnięcie kulą 7½ kg., bieg 800 mtr. Nagrody uzyskali:

Klemens Biniakowski, Nakło, 47 pkt., nagr. I. Józef Samberger Wyrzysk, 46 pkt., nagr. II. Marjan Czoska Wyrzysk, 42 pkt., nagr. III. Jan Szyma Nakło, 36 pkt., nagr. IV. Franciszek Szlachetka, Nakło, 35 pkt., nagr. V. Jan Niczak, Polanowo, 33 pkt., nagr. VI.

Najlepsze wyniki: bieg 100 mtr. 11,4 sek., Biniakowski; skok w wyż 1,50, Biniakowski; skok w dal z rozbiegiem 5.38, Biniakowski; rzut granatem 49,30, Samberger; pchnięcie kulą 9,69, bieg 800 mtr., 2,18, Samberger, Biniakowski.

Równocześnie odbyły się biegi sztafetowe 800-400-200 mtr. ulicami miasta. Jako pierwsza przybiegła do mety drużyna Tow. gimn. Sokół w Nakle, w czasie 4,4 sek. Zawody przeprowadzono bez wypadku. Forma zawodników i wyniki dostateczne. Ilość zawodników 14. Wydane nagrody tak w sześcioboju, jak w biegach sztafetowych, były prawie wyłącznie przez magistrat i obywateli ofiarowane.

Zawody dały przegląd na stan gimnastyki w okręgu. Byłby on jakościowo zadawalniający, ilościowo nie może absolutnie zadowolnić. Niedomagania należy szukać w partactwie sportowem dla braku osób starszych, wykwalifikowanych. Ćwiczący rekrutują się prawie wyłącznie z młodzieży niżej lat 20, która bez należytego kierownictwa daje folgę swojej ambicyjce, gra co chwilę coś innego. Nie należy do tego wiele, a wypływa jakiś warchoł, rzekomo obrażony, zakłada to nowy klubik, tak, że obecnie mamy np. w Bydgoszczy więcej klubów i stowarzyszeń sportowych jak przed wojną w stolicy Niemiec, lecz nie pytając się o ich stan liczebny i majątkowy. Jeszcze gorzej przedstawia się stan w powiecie.

Stefan Malczewski, naczelnik Okręgu VIII.

„Towarzyszka“ Bagińska głosi krucjatę przeciw Polsce.

„Niechaj bagnety wasze aż po same lufy zatopią się w piersiach polskich żołnierzy!“

Rząd sowiecki, domagając się w swoim czasie wymiany Bagińskiego i Wieczorkiewicza, przygotował dla nich wysokie zaszczyty w czerwonej armji. Na przybycie tych dwu renegatów zamachowców polskich oczekiwały wówczas nad granicą sowiecką aż dwie dywizje nazwane od ich imion: dywizja Bagińskiego i dywizja Wieczorkiewicza. Po tragicznej ich śmierci do sowietów wyjechały z Polski żony zamordowanych, zabierając drobne dzieci, aby tam wychować je w nienawiści do Polski. — Obecnie nazwy dywizji Bagińskiego i Wieczorkiewicza zniesiono, a tylko pozostawiono od ich nazwisk 2 pułki tych dywizyj. W ten sposób zaakcentowały sowiety, nawet ordynarnie, że jeśli honorowali polskich zamachowców, to tylko licząc na ich przyszłą antypolską działalność, zaś trupy ich nie wiele obchodzą.

Teraz „towarzyszka“ Bagińska wyjechała z Moskwy do Nowozybkowa wraz z dziećmi na uroczystość jubileuszu pułku im. Bagińskiego. Bagińskiej towarzyszył drugi renegat polski komunista Radecki, przedstawiciel „kominternu“. Po przybyciu do Nowozybkowa „honorowych gości“ witali przedstawiciele organizacyj partyjnych, rządowych, oraz kompanja pułku. Raport odebrała Bagińska. Jak donoszą pisma sowieckie, Bagińska wygłosiła na dworcu przemówienie, dziękując za gorące przyjęcie oraz nawołując żołnierzy, aby pomścili corychlej śmierć jej męża. „Niechaj bagnety wasze zatopią się aż po samo lufy w znienawidzonych piersiach polskich żołnierzy i oficerów,“ zakończyła „towarzyszka“ Bagińska. Uroczystość ta zamieniła się wkrótce w antypolską demonstrację, których zresztą w Sowietach jest po kilka na tydzień.

Nowa polityka w Gdańsku.

Poseł Rahn oskarża Ziehma.

Gdańsk, 27. 8. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad oświadczeniem programowem nowego senatu. Z trybuny sejmowej padały dziś pod adresem nacjonalistów, a zwłaszcza wiceprezydenta Ziehma niesłychanie ostre słowa krytyki. Wszyscy mówcy osadzali w słowach dosadnych politykę poprzedniego senatu nacjonalistycznego, czyniąc go odpowiedzialnym za obecne katastrofalne położenie m. Gdańska.

Poseł Rahn (socjalista) w słowach niezwykle ostrych potępił politykę poprzedniego senatu, a przedewszystkiem skrytykował prowadzone przezeń pertraktacje z Polską. Dowodem tego były m. in. ostatnie **rokowania** poprzedniego senatu w sprawie kontyngentu gdańskiego w związku z wojną celną polsko-niemiecką. Także fatalnie postawioną została przez poprzedni senat sprawa **podziału dochodów celnych. Statystyka handlowa,** na której w tej sprawie opierał się poprzedni senat jest **fałszywa.** Statystyka ta nie znajdzie nigdzie wiary, ani uwzględnienia, to też groźba nacjonalistów zwrócenie się o arbitraż do Ligi Narodów mogła mieć dla Gdańska fatalne skutki i wypaść jeszcze gorzej aniżeli **orzeczenie w sprawie poczty.** Mówca stwierdził z naciskiem, że przyczyną ruiny gospodarczej wolnego miasta jest tylko polityka, uprawiana przez **poprzedni senat.** Spychanie za to odpowiedzialności **na Polskę** jest wierutnem **głupstwem** oraz **świadomem kłamstwem** ze strony **nacjonalistów,** świadczącem o ich zacietrzewieniu i nienawiści do Polski. Tej baśni, powtarzanej tylokrotnie oficjalnie z trybuny sejmowej przez przedstawicieli poprzedniego senatu należy położyć kres publicznem napiętnowaniem właściwych winowajców. Wiceprezydenta poprzedniego senatu **Ziehma,** jako **szkodnika, zbrodniarza i zdrajcę** należałoby postawić przed sąd i wygnać z **Gdańska** w interesie wolnego miasta. Dalszy ciąg swoich wywodów pos. Rahn poświęcił osobistym porachunkom z nacjonalistami.

Na tem posiedzenie przerwano, odkładając je do jutra.

Wniosek o wotum nieufności dla senatorów żydowskich w Gdańsku.

Z Gdańska (Telefon.) Skrajni nacjonaliści w Gdańsku postawili na wczorajszem posiedzeniu sejmu wniosek o wyrażenie wotum ufności dwum nowo obranym senatorom dr. Neumannowi i dr. Kamnitzerowi. Skrajnym nacjonalistom rozchodzi się o to, aby uzyskać dla obu senatorów w gruncie rzeczy wotum nieufności. Nie wiadomo, jaki wynik przyniosłoby głosowanie — obaj senatorzy bowiem są żydami, przeciw którym głosowałaby może też część centrowców, — gdyby nie szybka decyzja partji koalicyjnych, a mianowicie socjalistów, liberałów i centrowców, aby wnioskowi skrajnych nacjonalistów zapobiedz wnioskiem, domagającym się wyrażenia wotum ufności dla całego senatu. Zręczny ten manewr senatorów żydowskich niezawodnie uratuje.

Pogrzeb ministra Mejerowicza.

Ryga, 28. 8. (Pat) Łotewska agencja telegraficzna „Leta“ donosi: Pogrzeb zmarłego tragicznie łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, przybrał charakter olbrzymiej manifestacji żałoby narodowej, nigdzie dotychczas w Łotwie niewidzianej. O godz. 11. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, na którem posłowie stojąc, wysłuchali przemówienia wiceprezydenta izby, który złożył hołd zmarłemu, podnosząc jego zasługi. O godz. 12. na dany wystrzał armatni, zapanowało w całej Rydze 2-minutowe milczenie. Na ulicach wstrzymany został ruch tramwajów, i wszelkich pojazdów, sklepy zostały zamknięte. W całem mieście zapanowała cisza. Po żałobnem nabożeństwie, odprawionem w katedrze, utworzył się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, prezydent republiki, prezydent rady ministrów, przybyłe dziś rano do Rygi specjalne delegacje estońska i litewska z ministrami spraw zagraniczn. Pustą i Czarneckisem na czele, członkowie rządu, ciała dyplomatycznego, parlamentu i przedstawiciele 112 organizacyj. Wzruszającym dowodem sympatji ze strony zaprzyjaźnionej Estonji, była ta okoliczność, że miasto Rewel było przystrojone flagami i życie również przycichło, jak w Rydze. Parlament estoński odbył specjalne żałobne posiedzenie. W instytucjach rządowych ustała dziś wszelka praca między godz. 11. i 12.

Kupując towar zagraniczny, podkopujesz złoty polski.

Wezwanie.

Manewry wojskowe na Wołyniu i Pomorzu miały na celu odparcie przeważajacych sił nieprzyjaciela mniejszymi siłami przy użyciu wyższych środków technicznych. Wśród tych środków odgrywały najważniejsza role samoloty. Spełniły one swa role znakomicie, utrzymujac się po cztery i wiecej godzin bez przerwy w powietrzu. Dobre lotnictwo, któreby nie tylko dorównywało sprawnością siłom nieprzyjaciela, ale górowało nad niemi, jest niezbędnym warunkiem naszego zwycięstwa w razie najazdu nieprzyjacielskiego na nasz kraj. Dlatego obywatele i obywatelki nie skąpcie grosza na L. O. P. P. w zbliżajacym się Tygodniu Lotniczym, pamiętajcie o tem, iż od dobrego lotnictwa zależeć będzie nasze zwycięstwo na wypadek narzuconej nam wojny. Niech w czasie Tygodnia Lotniczego pojawią się na wszystkich oknach nalepki L. O. P. P., niech ich nie braknie na żadnem oknie. Fundusz zebrany w Tygodniu Lotniczym pójdzie przedewszystkiem na dokończenie budowy Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, a następnie na inne ważne cele lotnicze.

A więc w „Tygodniu Lotniczym“ wszyscy pracujemy pod hasłem: „niech żyje i rozwija się lotnictwo polskie“.

L. O. P. P.

Nieprzemyślany krok.

(Nieco z dziedziny podatków).

Premjer Grabski zrobił nowe, niekoniecznie fortunne pociągniecie na szachownicy skarbowej. Wydał ukaz, że kto uiści do 31 sierpnia zaległe podatki, zapłaci tytułem procentów, nazywanych w terminologji skarbowej karami za zwłokę, 1% miesięcznie miast 4%, a o ile idzie o czasy dawniejsze, nawet 17%. Ukaz w tej formie i treści jest premja za opieszałość w płaceniu podatków i wylągł sie niewątpliwie w tych samych kołach, które suflowały p. premjerowi ugodę żydowska. Ukaz ten forytuje niebacznie województwa wchodnie z całem ich krętactwem podatkowem ociagajace się z płaceniem podatków w przeciwstawieniu do województw zachodnich o rozwiniętem poczuciu prawnopaństwowem i wyrobionej moralności podatkowej. Tę wyższość Wielkopolski i Pomorza stwierdziło niejednokrotnie oficjalnie ministerstwo skarbu.

4% miesięcznie, a więc 48% rocznie tytułem kary skarbowej za dług podatkowy — to lichwa i to czarna lichwa, dlatego bezkarna, bo uprawiana przez państwo. Byłby też czas najwyższy w drodze ustawy lichwiarskie te procenta obniżyć conajmniej do połowy. Dopóki jednak, drakońska ta ustawa obowiązuje, ostrze jej musi w równej mierze dotykać wszystkich winnych. Wyłaczam oczywiście tych, a jest ich wielu, którzy istotnie nie byli w możności terminowej zapłaty często wygórowanych podatków. Tym należało indywidualnie, a nawet grupowo, przyznawać ulgi egzekucyjne we formie obniżenia procentów do 1%. I tak się nawet działo, szkoda tylko, że zamiast przelać to ulgowe prawo na inspektorów skarbowych, kazano podatnikom udawać się do izb skarbowych, co mnożyło pisaninę i powiększało już i tak nadmierny balast urzędowy.

Była jednak pokażna rzesza ludzi, mogacych zapłacić w terminie podatki. Dzielę ja na dwie grupy. Grupę płacaca i grupę zalegajacą. Ludzie grupy pierwszej przeznaczali zdobyty grosz przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań podatkowych, często z uszczerbkiem dla innych zobowiązań, a nawet niemała stratą. Ludzie grupy drugiej zwlekali z płaceniem podatków, dorabiając się fortuny właśnie tym groszem, który byli powinni zanieść do Kasy Skarbowej. Przy systemie płacenia podatków w Polsce ten okres zwlekania przedłużał się nadmiernie, co wywoływało rażący kontrast między płatnikiem uczciwym i niuczciwym. Jak wiadomo wieksze przedsiębiorstwa opłacają podatek przemysłowy od miesięcznych obrotów, najpóźniej do dnia 15 każdego następnego miesiąca. Uczciwy n. p. kupiec w Bydgoszczy, zeznający poprawnie obroty, zapłacił cały podatek przemysłowy za pierwsze półrocze 1924 do dnia 15 lipca 1924, podczas gdy żyd łucki, czy wileński nie zapłacił go po dzień dzisiejszy, zyskujac na obracaniu kapitałem, który od przeszło roku powinien był znaleść sie w kasie państwowej. Podobnie z podatkiem dochodowym za rok 1924. Obywatel w Poznańskiem złożył w maju 1924 rzetelne zeznanie o dochodzie i zgodnie z ustawa zapłacił równocześnie cały podatek dochodowy. Pachciarz w Tarnopolskiem, albo spekulant w Stanisławowskiem, zeznał zero dochodu, oczekiwał dopiero wymiaru komisji i w dodatku wymiaru do dziś nie zapłacił. Wzbogacił się znowu na kapitale, należnym zdawna Skarbowi Państwa.

Dziś tym ludziom, dla których krętactwo podatkowe jest jedna z dróg mnożenia fortuny, darowuje p. Grabski jednem pociągnięciem pióra, skarbową karę, nagradzajac niejako opieszałość i nieuczciwość podatkowa. Jeżeli p. premjer chciał zachęcić opornych i mniej sumiennych do zapłaty zaległych podatków, mógł był nawet wydać swój ukaz, powinien był jednak w nim koniecznie pamiętać o tych, którzy obowiązki podatkowe uczciwie i punktualnie wypełnili. Mógł to n. p. uczynić przez zapowiedź przejściowej ustawy, przyznającej sumiennym i punktualnym płatnikom pewien, żeby najmniejszy opust podatkowy przy wymiarach na rok bieżący. Zacheciłoby to wielu do uczciwości i punktualności podatkowej, niezbednej dla rozkwitu państwa. Ukaz natomiast jednostronny, forytujący wręcz obywateli mało lub wcale nielojalnych, musi wpłynąć demoralizujaco na te sfery, które, mimo trudności a często dotkliwego uszczerbku, niosły ofiarnie daninę mienia do kasy państwowej. Sfery te gotowe sobie wyliczyć, że nie warto wyprzedzać w płaceniu podatków obywateli, którzy umieją wyciągać coraz to nowe korzyści z ugody warszawskiej.

Jak nie należy parcelować.

Co zrobiła Pruska Komisja Kolonizacyjna z Łowinkiem.

W powiecie świeckim, kilka kilometrów od stacji kolejowej Pruszcz, leży osada kolonistów niemieckich, sprowadzonych tu przez Pruską Komisję Kolonizacyjną. Jest to Łowinek. Wiele czytało sie o parcelacjach dzikich w Królestwie i na Kresach, o dworach i zamkach, zamienionych na stajnie i śpichrze. Tymczasem tuż pod nosem mamy w Łowinku wzór, podany przez Komisja Kolonizacyjną, jak nie należy parcelować. Łowinek stanowił ongiś jeden obszar dworski. Pozostał jako pamiatka po tem dwór, a raczej pałac o 30 pokojach z parkiem obszaru 20 morgów. W parku są 4 olbrzymie krzewy cisowe kilkusetletnie, prawdziwe pomniki przyrody. Wiadomo, że cis, który w czasach przedhistorycznych tworzył gęste lasy na ziemiach naszych, należy dziś do rzadkich okazów roślinnych, tak że każdy poszczególny okaz notowany jest skrupulatnie przez władze i pielęgnowany niczem groby królewskie. W parku tym pozatem jest 11 olbrzymich orzechów włoskich, nie licząc innych rzadkich okazów drzew. Dwór stoi podobno na fundamentach zamczyska obronnego jakichś książąt pomorskich. Parter cały jest sklepiony jak w najstarszych klasztorach. Na piętrze są sale wysokie o dużych oknach, wprost muzealne. Mury mają dobry łokieć grubości. Oczywiście, że utrzymania takiej siedziby z parkiem, stanowiącym muzeum przyrody, mógł się podjąć tylko właściciel większego obszaru. Komisja Kolonizacyjna jednakże, chcąc zatrzeć ślady kultury polskiej na ziemi pomorskiej, postanowiła rozparcelować cały obszar dworski pomiędzy kolonistów, sprowadzonych z głębi Niemiec. Wykrojono jeno resztówkę obszaru 120 morgową wraz z parkiem i dworem. Osiadł tu jakiś ministerjalny pociotek z Berlina. Ale na 100 morgach ani parku ani dworu pielęgnować nie mógł. Park zarósł jak puszcza, a dwór nieodnowiony z wierzchu przybrał wygląd, wołający o pomstę. Sprawa przedstawia się tem gorzej, że właściciel resztówki, Niemiec, w parku pobudował stodołę i budynki gospodarcze. O kilkaset kroków dalej mieszczą się dawniejsze dworskie budynki gospodarcze, wydzielone jakiemuś kolniście, który opodal wybudował sobie mieszkanie. Trzy stawy, należące dawniej do obszaru dworskiego, mają obecnie 3 właścicieli, przez co **gospodarka rybna** została uniemożliwiona.

Jeszcze dziś po latach dwudziestu można rozeznać się w doskonale rozplanowanych budynkach dawnego obszaru dworskiego. Obecnie resztówka jest w rękach b. rotmistrza Przybylskiego. Ale i on nie zdoła utrzymać siedziby i parku, jak na to zasługuja owe pomniki przeszłości, jeśli Urzad osadniczy nie odsprzeda mu przynajmniej 80 morgów, z 200, jakiemi jeszcze w Łowinku dysponuje.

Należy to uczynić i z względów państwowych. Osada dotąd jest przeważnie niemiecką. Kilku tylko kolonistów posprzedawało osady Polakom, siedza jednak, czekając ostatniego terminu dla tej kategorji optantów, 1 listopada b. r. Na tem tle zachodza niesnaski. W tych dniach trzem nowonabywcom Polakom obalono w nocy **murowane** ogrodzenie. Większość Niemców wobec panującego z Berlina nakazu nie opuści Łowinka. W takich warunkach stworzenie silnej ekonomicznie placówki polskiej jest konieczne. A właściciel 100 morgów obarczony parkiem 20-morgowym i pałacem o 30 pokojach chyba musiałby mieć kopalnie złota na Uralu, aby dopłacić do gospodarki.

Dwór i park w Łowinku stanowią zabytek narodowy. Należy je nietylko utrzymać, ale przywrócić do stanu normalnego przez powiększenie obszaru resztówki. Dwór powinien być zaliczony do zabytków i poddany pod opiekę konserwatora pomorskiego. Taką samą opiekę należy roztoczyć nad cisami.

A. P. B.

Senator dr. Thullie o położeniu gospodarczem i o Chadecji.

(Korespondencja ze Tczewa).

W niedzielę, dnia 23 bm. odbył się w Tczewie w czerwonej sali Domu Miejskiego wiec Chrześcijańskiej Demokracji przy nader licznym udziale członków i sympatyków. Wiec zagaił prezes okręgowy Chadecji p. Stanisław Wilga z Tczewa pochwaleniem Pana Boga i hasłem: „Cześć Ojczyźnie!“

Na wiec przybył przebywający w Gdyni na wywczasach senator dr. Thullie, profesor politechniki ze Lwowa, którego przewodniczący p. Wilga serdecznie powitał jako nieustraszonego szermierza spraw polskich i dzielnego obrońcę słusznych i sprawiedliwych spraw kolejarzy na arenie senackiej.

Senator Thullie wygłosił nader interesujący referat o obecnem położeniu wewnętrznego państwa naszego i w głównych zarysach przedstawił całokształt pracy posłów i senatorów Chrześcijańskiej Demokracji. Z referatu tego podajemy następujące szczegóły:

Pochodzę ze Lwowa. Przywożę wam pozdrowienie z Małopolski Wschodniej. My bronimy kresów wschodnich, a wy Pomorzanie, kresów zachodnich.

Mamy Polskę wolną od lat siedmiu. Najgroźniejszym wrogiem Polski jest Niemiec. Gdyby nas wróg ten napadł, to staniemy w jednym szeregu i będziemy umieli się bronić.

O stronnictwach w Polsce mówić nie będę, bo nie na to tu przyjechałem.

Co to jest Chrześcijańska Demokracja? Mówi o tem już sama nazwa. Stronnictwo nasze jest i chrześcijańskiem i demokratycznem. Zasady te krzewić musimy zarówno w życiu publicznem jak i w życiu prywatnem.

Na sztandarze naszem napisane są: miłość, wolność i sprawiedliwość.

Nami kieruje zawsze miłość a nie nienawiść. Nadewszystko stawiamy wolność, której zawsze broniliśmy i bronić będziemy. Bronimy uciśnionych, bronimy tych, którym dzieje się krzywda.

Nie jesteśmy stronnictwem klasowem. Nam nie chodzi o jedną warstwę, o jeden stan, bo wiemy, że wszystkie stany są potrzebne. Nam chodzi przedewszystkiem o państwo, o naród.

Bronimy słusznych i sprawiedliwych spraw stanu urzędniczego. Bronimy ludu pracującego od wyzysku.

W myśl tych haseł posłowie nasi zawsze występowali zarówno w Sejmie jak i w Senacie.

Przechodzimy ciężkie przesilenie gospodarcze. Mamy wojnę celną z Niemcami. Lecz rozpaczać nie potrzebujemy. Taki naród, jak polski, da sobie radę.

Nie możemy odmówić zasług Grabskiemu, który zaprowadził i ustabilizował złotego. W ostatnim czasie Niemcy rozpoczęli ostry atak na złotego. Atak ten tylko w części uzyskał skutek. Drobny spadek złotego jest tylko chwilowy; niema powodu do obaw.

Wytwory przemysłu naszego są droższe niż zagranicą. Towar zagraniczny konkuruje z naszym i stale go wypycha. Musimy starać się o zniżenie kosztów produkcji.

Przemysłowcy żądają, ażeby znieść 8-godzinny dzień pracy. Tego uczynić nie można i nie trzeba. Robotnik nie jest maszyną, lecz człowiekiem. Wydajność pracy musi być zwiększoną, koszta handlowe muszą być zniżone, administracja musi być ulepszona, pensje dyrektorów należy poddać rewizji, a nadto trzeba postarać się o odpowiednie maszyny.

Musimy też zaniechać sprowadzania towarów zagranicznych. Musimy obyć się bez wielu rzeczy, bo obecnie jesteśmy biednymi.

W Warszawie zawiązała się „Liga Niezapominajki“, której członkowie zobowiązują się nie kupować towarów zagranicznych.

W taki sam sposób postępowali swego czasu Węgrzy. I dopięli celu. Zbojkotowali towary obce i zaprowadzili wszędzie wyroby krajowe.

Złoty jest ufundowany dobrze, lecz za wiele pieniędzy wywieźliśmy zagranicę. Wspomnijmy tylko o jedwabiu, pomarańczach i innych rzeczach zbytkowych.

Bank Polski postanowił odtąd udzielać dolary tylko na te towary, które są nam koniecznie potrzebne.

Jest rzeczą smutną, że niektórzy kupcy, a zwłaszcza żydowscy, zachwalają towary zagraniczne. To przyczyniło się również do zwyżki dolara.

Co do podatków, to są one konieczne, lecz nagromadziło się ich odrazu za wiele. Grabski zabiera wszystko, co się da, więc niema pieniędzy na przemysł i handel. Należy więc zachować umiarkowanie w pobieraniu podatków.

Pensje urzędników są niskie, lecz rząd znajduje się w trudnem położeniu, bo podatków zwiększyć nie może, a nowych złotych niepodobna drukować.

Gdzie jednak warunki tego wymagają, jak naprzykład w Tczewie, tam należą przyznać specjalne dodatki.

Na przedłużenie ośmiogodzinnego dnia pracy zgodzić się nie możemy. Za naszą inicjatywą uchwalono zabezpieczenie od bezrobocia. Wnieśliśmy też o ustawę dla zabezpieczenia pracowników umysłowych, będących bez pracy. Sprawa ta znajduje się w Senacie; w przyszłym miesiącu zostanie uchwalona.

Dla kolejarzy przeprowadziliśmy jedną rangę wyżej w stosunku do innych pracowników państwowych. Poseł Paczkowski zajmuje się specjalnie sprawami kolejarskiemi w Sejmie.

Stanowisko nasze w sprawie reformy rolnej jest znane. Ze względów społecznych i państwowych jesteśmy za zmniejszeniem wielkiej własności, jednakże za sprawiedliwem odszkodowaniem i bez naruszenia takich posiadłości, gdzie są cukrownie, fabryki, plantacje buraków itd.

Stosunek Chrześcijańskej Demokracji do rządu jest również znany. Popieramy rząd ze względów państwowych. Kto byłby następcą Grabskiego, oto pytanie, około którego kręci się wszelka myśl o zmianie rządu.

Rząd zawarł ugodę z żydami bez naszej wiedzy i woli. Na żadne pakty z żydami nigdy się nie zgodzimy. Rząd zawarł ugodę tę po cichu; jestto błąd nie do naprawienia.

Na wiecach i zebraniach mogą żydzi mówić żargonem. Co to jest? W takim razie komisarz policji będzie musiał umieć po żydowsku.

Sprawę koncesyj szynkarskich odłożono podobno na 5 lat. Koncesje mieli otrzymać inwalidzi, lecz żydzi, którzy w Małopolsce i b. Kongresówce mają karczmy w swych rękach, do tego dopuścić nie chcieli, i rząd zgodził się na ich żądania.

W niedzielę i święta katolickie będą mieli żydzi składy otwarte. Czyż to nie jest wstydem dla nas? My Polacy — katolicy na takie gwałcenie świąt naszych nigdy nie pozwolimy! Będziemy zwoływali wiece i protestowali przeciwko takim ustępstwom danym żydom.

Huczne oklaski, jakie nastąpiły po przemówieniu p. senatora, były dowodem, że sędziwy senator przemówił do serc i przekonań słuchaczy.

W dyskusji przemawiali pp.: Józef Andrzejewski, Krajnik, Pasikowski, Pawelczak, Fojudzki i Wilga. Domagano się zmniejszenia liczby posłów i senatorów, zaradzenia obecnej nędzy mieszkaniowej, zniesienia wszelkich remuneracyj, zniesienia wybujałego biurokratyzmu, ograniczenia wolnych biletów kolejowych itd.

P. senator dr. Thullie odpowiedział, że Chrześcijańska Demokracja zawsze domagała się zmniejszenia liczby posłów i senatorów, zależnem to jest jednak od zmiany ordynacji wyborczej. W sprawie remuneracji był zatarg między premjerem Grabskim a prezesem klubu Ch. D. p. senatorem Nowodworskim. Wiadomo też, że p. Grabski protestem Chadecji bardzo się zirytował. Przeciwko biurokracji zawsze występujemy i domagamy się uproszczenia administracji.

Hasłem „Cześć Ojczyźnie“ zamknął przewodniczący p. Wilga wiec, z którego uczestnicy jaknajlepsze wynieśli wrażenie.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

21093a) **Zebranie zarządów Kół „Pol. Str. Ch. Dem.“** miasta i przedmieść Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, 29. bm. o godz. 6. w sekretarjacie ul. Poznańska 4. Obecność wszystkich członków zarządów konieczna.

Zarząd „Rady Powiatowej Chrz. Dem.“

2181a) **Baczność, Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Prosimy o punktualne stawienie się wszystkich zawodników w sprawie ważnej, dnia 28. 8. 25 r. o godz. 8. wiecz. w Ognisku. **Kierownik.**

21177a) **Oddział Kolarzy Sokół V. (Okole-Wilczak.)** Na piątkowe ćwiczenia upraszam wszystkich członków o kompletne stawienie się o godz. 6 popoł. z rowerami. — Sprawa pilna tycząca podania zawodników na niedzielne wyścigi Bydgoskiego Klubu Kolarzy. Proszę o punktualne stawienie się. w z. **Kierownik Oddz. Kol.**

21076a) **Baczność!** Pogrzeb członka naszego Franciszka Króla z Tow. Robotników Polsko-Kat. przy kościele św. Trójcy odbędzie się w piątek popoł. dnia 28. bm. o godz. 5. z ul. św. Trójcy 22b. O jaknajliczniejszy udział członków prosi **Zarząd.**

21089a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w piątek, 28. bm. w lokalu Harmonja ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku dziennym sprawa organizacji wielkich międzymiastowych zawodów kolarskich Pomorza i Wielkopolski, które się odbędą na szosie gdańskiej o godz. 2 popołudniu. Komisja zabawowa stawi się w komplecie i punktualnie o godz. 8 wiecz. **Prezes.**

21102) **Klub Motocyklistów Bydgoszcz.** Zebranie odbędzie się d. 28. bm. o g. 9. na małej salce hotelu Pod Orłem. Obecność wszystkich członków konieczna. Nowi członkowie mogą się zgłosić. **Zarząd.**

21036a) **K. S. „Brda“.** W piątek, dnia 28. bm. w Szkole Oficerskiej punkt. o godz. ½7. przedfinał biegów. Członkowie, którzy wpisowego nie zapłacili, nie będą mogli brać udziału. Wpisowe można zapłacić do czwartku, godz. 20-ej na ręce p. kierownika. Stawienie się w piątek wszystkich członków konieczne. **Kierownik.**

21032a) **Tow. Młodz. Polskiej „Patria“** Schadzka koleżeńska odbędzie się w piątek, 28. bm. o godz. 7.30 w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. O liczny udział członków i kandydatów prosi **Prezes.**

21092a) **Miesięczne zebranie K. S. A. „Siła“** odbędzie się w piątek, dnia 28. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu 3. Maja przy Placu Piastowskim. Bardzo ważne sprawy, komplet członków pożądany. **Zarząd.**

20999a) **Tow. gimn. Sokół IX. Czyżkówko.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 28. bm. w szkole w Czyżkówku o godz. 6. wiecz. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

20961a) **Baczność, członkowie Zarządów Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego.** W piątek, dnia 28. bm. o godz. 7. popoł. w Ognisku zebranie wszystkich członków zarządów. **Zarząd Obwodowy.**

21094a) **Podoficerowie Rezerwy.** W sobotę, dnia 29. bm. odbędzie się strzelanie. Zbiórka o godzinie 4½ popoł. przy moście ekspedycji towarowej. **Zarząd.**

(20611a) **Związek Towarzystw Kupieckich.** Spis towarów podlegających reglamentacji przywozowej z podaniem pozycji taryfy celnej, mogą członkowie otrzymać w sekretarjacie.

20612a) **Związek Towarzystw Kupieckich.** Blankiety podań o pozwolenie na przywóz (w związku z reglamentacją przywozu niektórych artykułów) wraz z objaśnieniem otrzymać można za zwrotem własnych kosztów w Sekretarjacie.

Baczność śpiewacy XXI. Okręgu! Nawiązując do poprzedniego zawiadomienia którem wzywaliśmy druhów do wzięcia udziału w inauguracyjnem przedstawieniu „Halki“ zawiadamia się niniejszem panie i panów, którzy zostali przyjęci na pierwszej audycji, że pierwsza próba odbędzie się w piątek dnia 28. bm. o godz. 19.30 w sali hotelu Lengninga.

Prowadzenie prób objął dyrygent p. Karaśkiewicz.

Jednocześnie zaznaczamy, że do kompletu brak jeszcze 2 sopranów, 5 altów, 2 tenorów I., 2 tenorów II., wobec czego uprasza się o dalsze zgłaszanie się chętnych na 15 min. przed rozpoczęciem próby.

20954) **Towarzystwo Kupców.** Informacje w sprawie Międzynarodowych Targów w Pradze (6—13 września) jak i legitymacje targowe otrzymać można w sekretarjacie w godzinach urzędowych. **Sekretarjat.**

20597a) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę dnia 5. września br. o godz. 8 wiecz odbędzie się w restauracji „Eremitage“ (dawn. Ronke) ul. Długa walne zebranie. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) Udzielenie pokwitowania Zarządu, 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wolne wnioski. Gdyby wymagana liczba członków nie była obecną, natenczas 2 godziny później nastąpi drugie walne zebranie, które bez względu na ilość członków obecnych jest prawomocnem. O liczny i punktualny udział prosi **Zarząd.**

— **Panom Kierownikom szkół powsz.** do łask. wiadomości, że druki i formularze odebrać można w poniedziałek dnia 31. bm. w szkole św. Jana, w godz. od 4—6. **Beyer.** (21116a).

Co Niemcom zagraża?

Pozbawienie pracy 600.0000 robotników.

Z Berlina piszą: Konflikt w przemyśle budowlanym trwa dalej i to w zaostrzonej formie. Obie strony stoją na nieustępliwem stanowisku.

Związek pracodawców oświadczył, że o ile robotnicy nie przyjmą wyroku sądu rozjemczego, wprowadzą w dniu 28 bm. lokaut w całych Niemczech, który obejmie 600 tysięcy robotników, co obciąży znowu skarb państwa wypłatami zapomóg dla bezrobotnych.

Rozpoczęły się rokowania zarządu kolei z przedstawicielami organizacji robotniczych.

Coraz to nowe żądania.

Po odrzuceniu żądań kolejarzy niemieckich, którzy domagali się podwyższenia swoich zarobków, obecnie pracownicy pocztowi i telegraficzni wystąpili z żądaniem równobrzmiącem.

Chińska konferencja celna.

Waszyngton, 27. 8. PAT. „United Press“ dowiaduje się, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjął zaproszenie Chin na konferencję celną w Pekinie, rozpoczynającą się dnia 26 października.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Rad. Wiersze strasznie koszlawe. Zamiast do numeru, poszły do kosza.

Almawiwa. Na rosnące Pani wąsy nie mamy środka. Trzebaby je golić, albo przeciwnie, zapuścić je i wmawiać we wszystkich, że to teraz taka moda.

J. Kędz. Należałoby opracować po literacku, jako uliczny obrazek.

Zych. Ani w tych dniach, ani w następnych.

Piotr Przytarski. Możeby i dało się z Panem dyskutować, gdybyś Pan nie pisał swych uwag w szynku.

K. Polaczkówna. Wszystko to, co Pani przytacza o błędnej pisowni, jest najzupełniej słuszne, ale zbyt ogólnikowe, aby mogło kogoś czegoś pouczyć. Zrób Pani z pracy prof. Kryńskiego szereg popularnych wyciągów, a chętnie będziemy zamieszczać.

Wikta z Torunia. „Gdziewucha jestem tu opca
nie moge znajdnąć se chopca...“
Nie chopca, tylko chłopca. To jest raz, a po drugie, nieróbże Pani konkurencji Marjannie z Koronowa!

Następujące oferty są do odebrania w Administracji do dnia 1. 9. 25 r.

A Z 50, A H 25, 17262, 15372, 1727, 1500, A Y 25, B J, B G, A 6, Biurowa, D O, Dogkart, D 2574, Centrum, C M N, Fabryka, G 92, J A, I B 101, Kąpielowy, K M 400, Krawiec sprzed., Koło, L F 225, 1500, 17880, 1000, Matematyka, M S, Artis, 14504, 15080, 1004, 15792, 55, 9317, B I, A A W, A M, A S, Cena, C B, 1920 C E, D B 100, Fortepian, G G 100, Fiat, Idealna. L O, L 503, L 505, L 150, L L, F 50, 16700, 18022, 15943, O S, 16509, Aga, 18763, 16621, 16461, 3917, 1827, A M 304, A D, Aga, Brunet 27, A H 007, Efemeryda, E 4, Ehra, Dzik, G K M 100, Faxa, I A, I F 225, L L, Korzystnie, Klasyk, Krawcowa, Kupiec 100, Kismes, 17886, 10041, M H, Majątek, N O P, N N 100, M 15, Praca, Z W, W K, Wodny, Zboże, Uczeń, Uczenica, Polskie, Służąca, Przystojna, Pomorzanka, Stateczny, Piec, Pokoje, Szatynka, 2 Ubikacje, Oddzielne wejście, N N, Z Z, Zgodna, Wiosna, W J 500, 222, Tanio, Skład, S S 7, Stolarz, Pokojowa, Starsza, Samotna, Półrocze, Mieszkanie, 82, N R 32, Nad morzem, W D 1913, Wspólnik, Wile, Z R G, U M I, Uczciwa, R K, Pomorzanin, Reflektanci, Stajnia, Pokój, Składnica, Sierpień, 600, 1000, Ogrodnik.

KOMUNIKATY.

Ogólne zebranie przedwyborcze

obywateli przedmieść Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę dnia 30 sierpnia b. r. po południu o godz. 2-giej u pana Kaźmierczaka przy ul. Ruskiej 16.

Uprzejmie zaprasza szanownych wyborców
Komitet.

Dnia 13. września wyjeżdżamy do Gniezna **na odsłonięcie pomnika Chrobrego.** Tam posiedzenie wszystkich powstańców wielkopolskich. Z Nakła wyjeżdżamy rano o 5.30. Żony zabrać. Czuj duch!

Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego miasta Nakła i okolicy, także i powiatu wyrzyskiego.

Wacław Cichy.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek.
27. 8. 1. poł.	51,9	16,7	10	W. 4,4
27. 8. 9 wiecz.	54,7	15,9	10	W. 3,6
28. 8. 7 rano	55,9	13,6	7	W. 2,2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 15,95 najwyższa 17,2 najniższa 11,9 Wysokość opadu 0,2

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 28. 8.

Jeszcze przeważnie pochmurno i deszcze, zwłaszcza we wschodniej części kraju, dość chłodno, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodzie i północy. Następnie stopniowe polepszenie się stanu pogody, począwszy od południo-zachodzu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. sierpnia 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18½	5,20	5 17
Londyn	25.27½	25,27	25,13
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	26,50	26,56	26,44
Szwajcarja	—	161,00	
Włochy		18,90	

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 75%
Pożyczka konwersyjna 43½%

Tendencja słabsza.

Cedułа urzędowa z dnia 27 sierpnia 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,00. 2,10 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 4,60—4,70 (za 1 ctr. mtr.

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 7,25.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 złotych) 15,00
Płótno I—III em. 0.10.
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I. em. 1.00.
Tri I—III em. 15,50.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,25.
Zjed. Browary Grodziskie I—VI em. 1,25

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Najtańszy
zakup obuwia jest Sw. Trójcy 33. (20959

Akuszerka
przyjmuje panie i udziela porad. Dworcowa 90. II. p. (17975

Sztandary,
chorągwie, dla związków, towarzystw, korporacyj, pułków i dla młodzieży szkolnej oraz wszelkie przybory kościelne poleca na dogodnych warunkach Poznański Zakład Haftów Artystycznych Julj. Zimniak, Poznań 27 Grudnia nr. 16, I p. dom tylny Tel. 2536. Adr. telegr. „Ręcznohaft“. Kosztorysy wysyłam gratis i franko. 20997

Fotografuję
najlepiej i najtaniej. „Wiol“, Sienkiewicza 44 (20971

Polecam
się do szycia w dom i poza domem. Breczewska, Leszczyńskiego 8 I ptr. (2112

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

SPRZEDAŻE

Dom
1-piętrowy w Bydgoszczy, 2 interesa, podwórze, wjazd, stajenki, ubikacja fabryczna, interes kolonjalny z towarami i wolnym pomieszkaniem. Cena 15 000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Dom
2-piętrowy, nowszy o 6 pomieszkaniach z 1 morgą ogrodu sprzedam zaraz za 5500 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Ogrodnicy baczność!
3 morgi pszenno-cybulowej ziemi, dom 1. piętrowy, światło elektryczne, wodociągi, podwórze, stajenki itp., czyste bez długu, wolne do objęcia 3 pokoje z kuchnią w mieście około 7 000 ludności poznańskiej, cena 8000 zł przy połowie wpłaty. Wiadom. Biuro Pogoń Dworcowa 80.

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13. Tel. 780. (21156

Kupno okazyjne.
2 domy za 2300 zł. na sprzedaż A. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (21208

Maszyna
do pisania „Urania“ prawie nowa korzystnie na sprzedaż. Król. Jadwigi 10. II piętro. (20734

Dom
piętrowy narożnik. z 3 interesami za 7000 zł. przy wpłacie 6000 zł. z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem na sprzedaż. S. Ruszkowski, Herm. Frankego 1a, telefon 885. (21196

Skład
z przyległe 3 ubikacje handlowe z urządzeniem do objęcia wśródmieście. Wiadomość Garbary 10. Sasiewicz. (21160

Realność
stolarska z urządzeniem elektrycznem, dobra egzystencja dla stolarza, tokarza lub rzeźbiarza, 5 pokojowe mieszkanie wolne, nadaje się także na każde inne przedsiębiorstwo, (można objąć także bez urządzenia elektrycznego) na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Samland, Starogard. (21020

Dom
nowy na Pomorzu, ogród i duży zajazd w dużej miejscowości przy rynku 3 minuty od dworca, 16 pokoi, 3 interesa cena 20 tys., wpłata 5—8 tys. Zgłosz. do Dzien Bydg. pod „Wpłata“. (20962

Skład
kolonjalny, 2 pokoje z kuchnią sprzedam tanio. Grunwaldzka 3 (21177

Bryczka
(powóżka) tanio na sprzedaż. Kujawska 24. gospodarz domu. (21171

Wywóz
śmieci i różne inne furmanki po przystępnej cenie. Grunwaldzka 95. Telefon 1776. (21175

Na raty!
kanapy pluszowe od 125 zł., leżanki w wielkim wyborze, otomany, garnitury klubowe, materace sprężynowe i nakładane pod gwarancją fachowo odrobione, poleca Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (21200

Maszyna
do szycia (Singera) z okrągł. czółenkiem, dobrze utrzymana, tanio na sprzedaż Ul. Kościuszki 48. II ptr. (21199

KUPNA

Poszukuję
kupna lub dzierżawy gospodarstwa od 30 do 300 mórg dobrej ziemi. Zgł. przyjmuje W. Pawłowski pod adr. Antoni Półtuczak, Kościerzyn Mały, przy Łobżenicy, powiat wyrzyski. (21118

Kupię
maszynę do pończoch i swetrów. Lange, Mazowiecka 8. (21203

Przyjmujemy
każdą ilość mleka. Cena konkurencyjna. „Polonja“ oddział mleczarni Sw. Trójcy 5. (21143

Kupię
dom w centrum miasta, wjazd. Of pod „A. C.“ do Dz. Bydg (21197

LEKCJE

Kto
udzieli w godzinach wieczornych lekcyj niemieckiego. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wieczór“. (21157

Lekcje
polskiego, ul. Zygmunta Augusta 8. (20450

Lekcyj
muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka (dyplom konserwatorjum). Zacisze 3, I ptr. lewo od 5—7. (21206

POSADY

Poszukuje
się bufetowej na własny rachunek do 4 pokojowej restauracji, za złożeniem małej kaucji. Józef Szewel, restauracja, Tczew, ul. Skarszewska 12. (21044

Potrzebna
kucharka uczciwa, pracowita i spokojna. Wymagane dobre świadectwa. Błonia 8, I ptr. lewo. (21116

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić zaraz. F. Nowacki Znin, Rynek 16. (20770

Uczeń.
Któryby z panów organistów przyjął chłopca w naukę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Organista“. (21124

Kucharka
pewna w swym zawodzie potrzebna od 1. 9. b. r. Zgł. Paderewskiego 19, I ptr., pomiędzy 4 a 5. (21133

Młoda
kobieta — dziewczyna potrzebna zaraz na posługi domowe. Przychodnie zajęcie do 4. Zgł. Kwiatowa 9, I ptr lewo. (21133

Pomocnik
krawiecki dzielny potrzebny zaraz. Grubich, Osiek, pow. Wyrzysk. (21210

Szofer-ślusarz
z dobremi świadectwami, z 2-letnią praktyką szoferską poszukuje posady. Zgł. pod, „Szofer-ślusarz“ do Dz Bydg. (21154

Do szycia
bielizny potrzebna specjalistka z maszyną. Toruńska 189, II ptr. lewo od 4—5 1/2. (21181

Maszynistka,
biegle pisząca na maszynie, może się zgłosić Fa „Karpaty“ ul. Na groby. (21173

Kucharka-gospodyni
umiejąca bardzo dobrze gotować, tylko z dobremi świadectwami potrzebna od 1 września Zgł. od 1-ego codziennie do 3—6, ul. 20 Stycznia 35. I ptr. Bełzowa (21165

Starsza
kobieta z małemi wymaganiami poszukuje zajęcia do prowadzenia domu, najchętniej do jednej lub 2 osób. Wiadomość do Dz. Bydg. pod „J. B. 9.“ (21158

Służąca
z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować, do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Banaszakowa. Cieszkowskiego 2, II ptr. (21202

Młodsze
uczciwe dziewcze może się zgłosić do posługi. Grodztwo 26, II piętro prawo. (21155

Krawiec
na warsztat może się natychmiast zgłosić. Jan Sampławski, Jezuicka nr. 19. (21201

Młodszy
handlowiec z branży kolonjalnej, żelaza i restauracji przyjmie posady od 15. 9. lub 1. 10. 1925 r. Of do Dzien Bydg pod „Handlowiec“. 21004

Służąca
pracowita i uczciwa może się zgłosić. Ul. Szpitalna 2. skład skór. (21147

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Tepper, Poznańska 31. (21209

Panienka
sierota licząca lat 16, poszukuje miejsca jako uczennica w jakim kolwiek bądź składzie, lecz z całkowitem utrzymaniem, o ile możności od 1. 9 ewtl. od 15 września 1925 miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Sierota 16“. (21111

Poszukuję
posady jako książkowy (buchalter) zaznajomiony również z korespondencją i pisanie maszyną, ukończywszy 2-letnią szkołę handlową z dobremi świadectwami. Zgł. do Dz. Bydg pod F. C. (21140

Chłopak
do pasenia bydła na wieś potrzebny zaraz. Wiadomość Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80 I.

Panienka,
która ukończyła szkołę handl. poszukuje zaraz posady z wolnem utrzymaniem, jako początkująca kasjerka, biuralistka lub książkowa. Pism zgłoszenia z podaniem warunków do Dz Bydg. pod „Utrzymanie“. (21115

Osoba
w średnim wieku, dobrze polecona, szuka posady zarządczyni gospodyni od 1. 9. br., zna doskonale gotowanie i całe gospodarstwo domowe, najchętniej na majątek ziemski. Kto? wskaże Dzien. Bydg. (21170

Marszantka
poszukuje posady zaraz lub od 1. 9. 1925. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „Marszantka“. (21091

Poszukuję
portjerstwa z pomieszkaniem w lepszym domu. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „K. F. 100“. (21146

Panna
sumienna poszukuje posady gospodyni samodzielnej u samotnego pana Oferty upr. do Dz. Bydg. pod „M. M.“ (21119

DZIERŻAWY

Skład
z przyległym mieszkaniem, celem urządzenia magazynu bławatów poszukuję Łask. of. pod „J. H. R 150“ do Dzien. Bydg. (20998

Warsztat
ogrzewalny 100 metr. wynajmę. Warunek, wezmę czynsz, z góry Zygmunta Augusta 19. I ptr. (21172

MIESZKANIA

Poszukuję
3—4 pokoi, płacę czynsz przedwojenny, warunki podług ugody. Oferty do Dzien Bydgoskiego pod „P. W. L.“ (21060

Mieszkania
2—3 pokoj. z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo, płaci czynsz za rok z góry. Zgłosz pod „M. D. 62“ do Dz. Bydg. (21048

2—3 pokojowe
mieszkanie ewtl. z meblami poszukuje młode małżeństwo. Zgł. pod „K. O. 5“ do Dzien. Bydg. (21169

Baczność!
Młode małżeństwo poszukuje pomieszkania od 2 pokoi z kuchnią lub większe wprost od gospodarza. Dzierżawa za cały rok z góry, również przejmę meble. Józef Błaszak, ul. Srednia 34, Jachcice. (21138

Mieszkanie
3—4-pokojowe poszukuję Płacę przedwojenne komorne i zrobię remont Oferty pod „Amerykanin“ do „Kurjera“, ul. Parkowa 2. (21176

Oddam
alkierz z używaniem kuchni starszej, samotnej, uczciwej niewieście w zamian drobnej posługi, w godz. rannych Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (21113

POKOJE

Rodzice!
Stancja pierwszorzędna dla uczennic szkół średnich, pomoc naukowa, francuski, muzyka, opieka rodzicielska, odżywianie doskonałe. Dworcowa 66, piętro lewo. (21178

Na pensję
przyjmę chłopca z lepszej rodziny IV lub V kl. gimnazjum humanityczne. Opieka rodzicielska i dobre odżywienie. Podolska 1, I ptr.

Rodzice!
Dzieci wasze znajdą idealne warunki do nauki, wychowanie troskliwe, moralne, doskonałe odżywienie. Sw. Jańska 22, I ptr. lewo. 21097

Na stancję
przyjmę uczni lub uczennice z całodziennem utrzymaniem, warunki przystępne. M Pietrów, ul. Długosza 14. (21207

Stancja
dla uczni szkolnych. Także jest tu pierze na sprzedaż. Ulica Sniadeckich 18, II ptr. prawo. (21010

Stancja
dla gimnazjasty. Warunki podług umowy Cieszkowskiego 4, I ptr. (21148

Stancja
dla uczni, opieka rodzicielska, pomoc w naukach, fortepjan. Gimnazjalna 1. II ptr. (21077

Na stancję
przyjmę uczni lub uczennice, opieka troskliwa, czystość i pożywny pokarm zapewnione, warunki przystępne. Lipowa 3 II ptr. prawo. (20655

Stancja
dla 2 uczni szkolnych. Sniadeckich 43, I piętro lewo. (20504

Stancja
dla 2 uczni szkolnych. Chocimska 1. III ptr. (20707

Panienki
uczęszczające do wyższych szkół znajdą umieszczenie, zapewniając zdrową i obfitą kuchnię, spokój do nauki, fortepjan w domu i macierzyńską opiekę. Warunki przystępne. Bronisława Majewska, ul Gdańska 24. (21010

Na stancję
przyjmę gimnazjastów opieka troskliwa, dobre odżywienie, pianino w domu. Zgł. Cieszkowskiego 5, III ptr. prawo. (21174

Pokój
umebl. dla mężczyzny do wynajęcia, ul. Urocza 2, I lewo. (21184

Pokój
z utrzymaniem dla studentów do wynajęcia. Sniadeckich 9. I ptr. (21185

Pokój
umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Kicińska, ul. Gdańska 54. III ptr. (21211

Pokój
dla 2 uczni lub uczennic z utrzymaniem, ul Grodztwo 26, II lewo. (21189

Pokój
dobrze umebl. z używaniem fortepianu lub bez do wynajęcia. Krakowska 9, II ptr. (21071

Pokój
umebl. do wynajęcia. Królowej Jadwigi 10, II piętro. (20997

Pokój
do wynajęcia, przyjmuje także uczni. Warszawska 14, I ptr. prawo. (21186

Pokój
frontowy słoneczny, dobrze umebl. dla solidnego pana od 1. 9. 25. do wynajęcia. Błonia 14-15 Szarafiński. (21188

Pokój
dla 2 panienek lub uczni do wynajęcia. Utrzymanie obfite, dobre, cena bardzo przystępna. Sienkiewicza 19, parter. (21178

2 pokoje
biurowe z meblami i telefonem w centrum miasta zaraz do wydzierżawienia. Pomorska 67, II ptr. (21180

Pokój
umebl. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Gdańska 137, III piętro. Maiwald. (21074

2—3 pokoi
umeblowanych z kuchnią w lepszym domu poszukuje młode małżeństwo. Zgł. pod „Małżeństwo do Dzien. Bydg (21169

Poszukuje
pokoju umeblowanego w centrum młode małżeństwo. możliwe z kuchnią Of. do Dz. Bydg. pod „Małżeństwo“. (21182

3 uczni
gimnazjastów przyjmę na pensję pod troskliwą opiekę Zgł. upraszam od poniedziałku. Zakrysiowa, Cieszkowskiego 2 II ptr. (21043

Poszukuję
jednego dużego, ewtl. 2 mniejszych pokoi z kuchnią lub z całodziennym utrzymaniem. Może być z meblami lub bez. Zgł pod „Nałęcz“ do Dz. Bydg. (21649

2—3 pokoi
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2 ptr. lewo. (21011

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7. ptr. lewo. (21167

Pokój
bez mebli zaraz do wynajęcia. Wiadomość Błonia nr. 22. Kowalska. (21153

Pokoju
poszukuje urzędniczka państwowa. Pożądany próżny. Of. do Dz. Bydg. pod „Urzędniczka“. (21151

Pokój
umebl. do wynajęcia Podgórna 7. (21145

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 33, I piętro. (21139

Pokój
umebl. do wynajęcia, Okole, Chełmińska 14. (21141

2 pokoje
dla 2 przyjaciół do wynajęcia Dr. Emila Warmińskiego 2. Müller. (21128

2 pokoje
lub pokoju z kuchnią poszukuje małżeństwo. Of. pod „M.“ do Dz. Bydg. (21129

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Dr. Emila Warmińskiego 3, II ptr. (21131

Poszukuję
pokoju z obsługą, niekrępującem wejściem dla oficera. Wiadomość w Dz. Bydg. pod „L. Z.“ (21114

Dobry
nocleg, ewtl. umeblow. dla porządnego pana, do wynajęcia. 5 minut od dworca. Ogrodowa 15, part. lewo. (21025

Potrzebny
próżny większy pokój dla samotnego starszego pana. Czynsz za rok z góry podług umowy. Zgł. pod „512“ do Dz. Bydg. (21161

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Pomorska 17, I p prawo. (21126

W śródmieściu
2 umeblowane pokoje razem lub pojedynczo, mogą być jako pensja dla kilku uczni. Gamma 7, II ptr. lewo. (21183

Poszukuję
ładnie umebl. pokoju dla 1 pana od 1. 9. Łaskawe zgł. pod „M. 100“. (21213

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9801)

Pokój
elegancko umebl. z całodziennem utrzymaniem, kąpielą, telefonem, pianinem, z osobnem niekrępującem wejściem do wynajęcia. ul. Kaszubska 6. (21109

ROZMAITOŚCI

Kawaler
lat 23, chrześcijanin, rządca w spokojnym jednak przyjemnym wiejskim zakątku, pragnie z tych przyczyn zapoznać sympatyczną, wesołą, muzykalną i bez nagannej przeszłości panienkę, do lat 21. Panny życzące sobie szczęśliwego zamążpójścia, mogą swe oferty z załączoną fotografją, której zwrot słowem honoru się gwarantuje, nadesłać do Dz. Bydg. pod „Zakątek wiejski“. Na anonimy przeznaczony kosz. (21120

Kawaler
lat 30, blondyn, wysoki 175 cm., inteligentny, optant z Niemiec, poszukuje z powodu nieznajomości w celu matrymonjalnym pań lub panny, które mają zamiar w krótkim czasie zamąż wyjść (ponieważ majętny, wżeniłby się najchętniej w większe gospodarstwo (folwark lub interes) młode wdówki niewykluczone, raczą się zgłosić wraz z fotografją, którą się zwraca, do Dz. Bydg. pod nr. „0010“. Scisła dyskrecja zastrzeżona. (21117

Wdowa
lat 33, właśc. 100 mórg roli, przy mieście, dostojna, zdrowa, sympatyczna blondynka, poszukuje pana do lat 45, w celu matrymonjalnym. Pierwszeństwo mają wyżsi urzędnicy państwowi lub kupcy właściciele. Przyjemne życie zapewnione. Łaskawe zgłoszenia ile możności z fotografją pod „Z H.“ do Dz. Bydg. (21142

Spólnika
poszukuje z gotówką 5—6000 zł. na zaprowadzenie dorożek samochodowych w dobrym położeniu. Adres wskaże Dzien. Bydg. (21161

Poszukuje
się p. Czesława Chwalisza, osoby wiedzące o miejscu zamieszkania, uprasza się o podanie jego adresu sub: Lublin, Lubartowska 48, Borowicz. (20948

Zagubione
papiery wojskowe na nazwisko Henryk Kaczmarek unieważniam. (21666

Zgubiono
książeczkę wojskową z kartą mobiliz. (duplikat) na nazwisko Tadeusz Przybyszewski. Zgł. do Dz. Bydg. (21047

Unieważniam
wykaz osobisty na nazwisko Aleksandry Tulibackiej, mistrzyni tańców, została ukradziona w mieszkaniu z bielizną przez włamywaczy złodziei. (21125

†

Dnia 27 sierpnia r. b. zmarł nagle w Witosławiu wskutek nieszczęśliwego wypadku

ś. p.

Tertulian Koczorowski

Sodalis Marianus

o czem donoszą krewnym i znajomym, prosząc o modlitwę za duszę Zmarłego, w ciężkim smutku pogrążone

dzieci i wnuki.

Ciche spuszczenie zwłok do grobów rodzinnych przy kaplicy w Orlu odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. — Nabożeństwo żałobne w Poznaniu u Fary w środę, dnia 2 września o godz. 10. 21179

†

Dnia 27 sierpnia 1925 r. o godzinie 8 wieczorem w Bydgoszczy zasnęła w Bogu, zaopatrzona dobrze na drogę do wieczności, po długich trudach i cierpieniach, znoszonych po bohatersku, nasza najukochańsza 80 letnia matka

ś. p.

Karola Juljanowa z Gólników Preysowa

wdowa po ś. p. Sierp-Polaczku.

O tem donoszą, prosząc o westchnienie do Boga za ś. p. Zmarłą, wzruszone do głębi dzieci tej najlepszej matki

21205 **Ksiądz Wiktor Preys**
Franciszkostwo Preysowie.

Złożenie zwłok do grobu odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu z kaplicy na starym cmentarzu. — Msze św. odprawią się przez tydzień o godz. 7 rano w kościele Najśw. Serca P. Jezusa.



Zamiana i kupno WEŁNY owczej na wełny pończochowe, zefirowe, bawełny, różne płótna, pończochy, szewioty, ubrania kamgarnowe, materjały pościel. itd.

Również sprzedaż wszelkiego towaru po najkorzystniejszych i najdogodniejszych warunkach

Dla odsprzedających specjalny **rabat.**

Fa Fr. Krzymiński i Fr. Wika, Nakło
Rynek nr. 65. **Rynek nr. 65.**

DACHY papowe naprawiam dopóki sprzyja czas.

Większy transport materjałów smołowcowych co dopiero nadszedł i sprzedaję po cenie **konkurencyjnej.**

Przyjmuję wykonanie dachów papowych pod gwarancją.

Warunki zapłaty dogodne. 21112

E. GRZESZKOWIAK, Strzelno, telef. 43.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

C. F. MÜLLER & SYN

Boguszewo, Pomorze

Rozpoczęła się nowa kampanja — — naszej wybornej — —

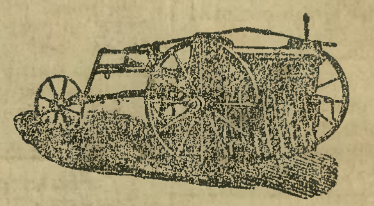
marmelady owocowej

i oferujemy takową odsprzedającym za akuratną dostawą w wiadrach i beczułkach po najtańszych cenach dziennych.
Pozatem przypominamy dostawę naszego znakomitego

syropu buraczanego

wyrobu letniego, który dostarczamy teraz również w małych beczułkach. Przy niezmienionej cenie syrop ten jest najtańszym a bardzo pożywnym smarem na chleb. — —

19030

Zał. 1899 r.  Zał. 1899 r.

Pługi -- -- -- -- -- Kultywatory
Siewniki rzędowe
Kartoflarki
Brony, Maneże
Sieczkarnie
Młocarnie parowe i motorowe
Wirówki — orygin. **„Alfa-Laval"**
Wielki skład części zapasowych.

Warsztat reparacyjny [15016

Franciszek Kloss i syn
BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Mamy honor zawiadomić P. T. Odbiorców naszego słynnego

piwa grodziskiego

oryginalnego, odciąganego w browarze, że **przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż** na m. **Bydgoszcz** i powiat posiada firma **Edmund Niedzielski, ul. Sienkiewicza 6 Telefon nr. 12-19.**

Za piwo otrzymywane z innych źródeł niż od wyżej wymienionej firmy, nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Zjednocz. Browary Grodziskie T. A.
Grodzisk Wlkp. 20754

Sprzedaż licytacyjna

wybrakowanych koni wojskowych i źrebiąt odbędzie się **dnia 4 września br.** o godz. 11-ej na placu przy ul. Szczecińskiej przed koszarami 61 pułku piechoty Wlkp.

Komenda Uzupełnień Koni Bydgoszcz
w z. Komendanta U. K. 23
21093) (—) Kościcki, ppłk.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 29. 8. 25. o godz. 10½ przed poł. będę sprzedawał **w Czyżkówku, ul. Grunwaldzka nr. 10** (fa. Vistula) najwięcej dającemu i za gotówkę: (21194

3 stolce (młynki).

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 29. 8. 25. o godz. 3 po poł. będę **sprzedawał przy ul. Naruszewicza 2 u p. Kurta Gabriela** najwięcej dającemu i za **gotówkę:**

1 fortepian (żółty)
1 kanapę
1 stół, 4 krzesła
1 leżankę. (21195

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zapraszam obywatelki i obywateli miasta Bydgoszczy, którzy nie byli i nie są zadowoleni z gospodarki obecnej Rady Miejskiej na (21027

wiec

odbyć się mający w **piątek w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, o godz. 7 wieczorem** celem omówienia: „Kogo mamy wybierać do Rady Miejskiej". (21027

Aptekarz Z. Rybicki.

Młodszy dzielny

kupiec

który był właścicielem składu kolonialnego i delikatesów poszukuje stosownej, odpowiedniej posady z kaucją. Łaskawe oferty pod „Dzielny" do Dz. Bydg. (21150

Ekspedjentka

obeznana ze szyciem, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty pod „Ekspedjentka" do Dz. Bydg. (20730

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje czysto, szybko i po cenach umiarkowan.

Drukarnia Bydgoska S. A.
(Wyd. Dz. Bydg.) Poznańska 30

Skład

narożny przy ul. Gdańskiej na sorzedaż, przytem 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w Dzien. Bydg. (21144

Starszy młynarz

poszukiwany, który już jako taki pracował w większych młynach handlowych. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z podaniem pretensji i odpisów świadectw upraszają **Gebrüder Koerpel, Szamotuły.** 21110

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe

ul. Gdańska 31-32. Telefon 13-27.

ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja **przyjmuje zapisy** kandydatów i kandydatek na

półroczny kurs handlowy

i 3 miesięczny korespondencyjny od 1 września rb.

Dyrektor J. HENNES
b. dyr. i prof. Szkół handl. (20939

MARMUR

Nadszedł wielki transport marmuru **Carraryjskiego** w różnych kolorach wprost z kamieniołomów z Włoszech. Polecam **garnitury na umywalki** itp. po cenach konkurencyjnych.

Jakób Job
Bydgoszcz, Dworcowa 43. Tel. 476. (20529

Samochód

6 osobowy, modny pierwszorzędny fabrykat, dobrze utrzymany, **poszukuję** cełem kupna. — —

21190

Zgłosz. pod **„R. B."** do Dziennika Bydgosk.

Poszukujemy zaraz wzgl. od 15. 9.

dzielnej ekspedjentki

do oddziału konfekcji damskiej. Do zgłoszeń prosimy załączyć odpisy świadectw z podaniem referencji. (21204

Reflektujemy tylko na **siłę pierwszorzędną.**

Matuszewski & Durzyński
Telefon 13-72 BYDGOSZCZ ul. Mostowa 5.

Wilh. Luckwald Nast.

Wł. HUGON BOEHLKE

Jagiellońska 9. Tel. 173. **Winiarnia** **Jagiellońska 9. Tel. 173.**

W sobotę, dn. 29 bm.

odbędzie się na obu torach

kulanie w kręgle

o premje.

Początek w sobotę 29. 8. o godz. 9 rano.

Zakończenie w niedzielę 30. 8. o godz. 12-ej w nocy

Rozdanie premji w poniedziałek 31. 8. o godz. 4 po poł.

Wszystkie kluby oraz kręglarzy zaprasza się.

Wilh. Luckwald Nast.
21198) Wł. **Hugon Boehlke.**